

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przesłano redakcji, nie będą uwzględnione.
 Reklamów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Otwarcie Kongresu mniejszości narodowych

„Rozdarcie dzisiejszej Europy“

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 29. 8. (K) Dziś przedpołudniem otwarty został VII europejski kongres mniejszości narodowych z 14 państw europejskich. Najliczniej reprezentowane są Niemcy, Kongres odbywa się pod przewodnictwem dawnego słoweńskiego posła do Izby włoskiej dra Wilfana. W dłuższej mowie powitalnej dr. Wilfan podkreślił znaczenie kongresu mniejszości i specjalną uwagę zwrócił na sprawozdania przedłożone kongresowi w formie książ-

kowej, opisujące sytuację 40 narodowości w 14 państwach europejskich. Oświadczył on, że publikacja ta kładzie palec na ranę problemu narodowościowego i dobitnie wskazuje na rozdarcie Europy dzisiejszej. Dalej wyraził mowa nadzieję, że bezpowrotnie minęły czasy, gdy Liga Narodów reprezentowała teorię asymilacji. Liczny udział w kongresie dowodzi z jaką wytrwałością dążą mniejszości do zachowania samodzielności narodowościowej

Francja rezygnuje z mandatu nad Syrią?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 29. 8. (B) Dzienniki południowe przy noszą z Genewy wiadomość, jakoby na następnej sesji Rady Ligi Francja zamierzała zrezygnować z mandatu nad Syrią. Z władzą sy-

ryjską rząd francuski zamierza zawrzeć przy mierze a następnie postawić wniosek o przyjęcie Syrii do Ligi Narodów.

Bankiet na cześć min. Zaleskiego w Paryżu

Minister Zaleski o rokowaniach z sowietami

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 29. 8. (B) Po zwiedzeniu wystawy kolonialnej w Paryżu minister Zaleski podejmowany był wczoraj wieczór przez ministra d. kolonij Reynaud'a obiadem wydanym na jego cześć, w którym m. in. wzięli udział: preinjer Laval, ministrowie Rollin i Dumont, marszałek Lyauthey i generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Berthelot. W mowie wygłoszonej podczas obiadu minister Zaleski wspominał o serdecznej przyjaźni, jaka łączy oba państwa i wyraził swój podziw dla postępu pracy francuskiej w koloniach. Przechodząc do kwestji rokowań Polski i Francji z Rosją sowiecką minister Zaleski oświadczył: „Oba nasze rządy w pełnym porozumieniu podjęły niedawno rokowania z państwem trzecim w sprawie zawarcia tzw. paktu o nieagresji. Inicjatywa ta jest zupełnie naturalna i została przyjęta z głębokim zadowoleniem przez nasze pokojowo usposobione kraje. Z wielką ufnością i żywą sympatią śledziła Polska wysiłki rządu francuskiego w tym kierunku. Uważam to za zupełnie normalne następ-

stwo polityki pokojowej stale przestrzeganej przez Francję i Polskę. Dlatego też nie chcę ukrywać przykrego uczucia, jakiego doznałem z tego powodu, że inicjatywa ta potrafiła wywołać w pewnym kraju tak wielkie poruszenie. Nasze cele są jasne. Nasze wysiłki zdążają jedynie do konsolidacji pokoju. Mam więc nadzieję, że mimo nieprzewidzianych przeszkód, stojących na naszej drodze wysiłki naszych rządów nie pozostaną bezowocnymi“. Wreszcie wznosił minister Zaleski toast na pomysłny rozwój kolonij francuskich i wieczną przyjaźń obu państw.

W odpowiedzi zabrał głos premier Laval i wyraził sympatie Francji dla Polski poczem oświadczył, że w toku rokowań dyplomatycznych, jakie się niedawno odbyły i jakie się od będą nigdy nie zapomnieli i nigdy nie będzie zapominał o serdecznej przyjaźni jaka łączy oba narody.

Prasa francuska ostro atakuje berlińską enuncjację Litwinowa

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 29. 8. (B) Omawiając wczorajszy wywiad sowieckiego komisarza spraw zagranicznych) „Figaro“ pisze, że po przyjeździe

do Paryża min. Zaleski natychmiast nawiązał łączność z rządem francuskim. „Opinia publiczna Francji — pisze „Figaro“ — nigdy nie do-

Dr. med. S. LICHT

choroby wewnętrzne i dzieci
 Instytut Świełtny,

przeniósł swoją ordynację w KATOWICACH
 na ul. 3-go Maja 4
 Tel. 900. ord. 9-12, 3-6

WPISY SZKOŁA KUPIEC. PRZYSYP.
 męska i żeńska
 z prawami publ. zwrot taks za państw. urzęd. i znaczki kolejarze dla wszystkich
ROCZNE KURSY HANDLOWE

wieczorne, popołudniowe i półroczne (księgowości)

Prof. NYCZA Kraków

naprzeciw Uniwersytetu, ul. Straszewskiego 24
 (od godz. 9-1 i 3-7) 548x

Szkoła maszynopisma, 30 maszyn, 130 aparatów do buchalterji kartotekowo-przebitkowej 35 oryginalnych taryf kolejowych do taryfoznawstwa.

Wszystkie podręczniki bezpłatnie wypożyczają się. Ukończyło szkołę 3,500 osób. — Żądać prospektu.

Nadszedł świeży transport **Ręcznych Dywanów**
 Bielska Fabryka Dywanów „POL—PER“ Oddział
 Kraków, plac Marjański 9, I. piętro.

Bielskie dywany, odznaczone wielkim złotym i srebrnym medalem. 599x

puści do tego, aby Rosji sowieckiej udało się odosobnić zaprzyjaźnioną Polskę. Oświadczenia Zaleskiego i Laval'a dowodzą, że Francja i Polska zgodne są, iż pokoju sprawiedliwego należy bronić wszelkimi siłami. Miał Litwinow bezczelność oświadczyć, że Rosja sowiecka skłonna jest do zawarcia paktów o nieagresji ze wszystkimi państwami, o ile te nie będą ze swej strony stawiały żadnych warunków. Jest to metoda moskiewska. Nieostrożność Quai d'Orsay podkreśliła tylko brak jasnego planu“.

„Ami du Peuple“ pisze, że Litwinow zupełnie uspokoił niemieckiego ministra spraw zagranicznych i rozwiął wszelkie obawy niemieckie w sprawie ewentualnego uznania polskich granic zachodnich przez Sowiety. Rozmowy berlińskie dowiodły, że ani Sowiety ani Niemcy nie zrezygnowały z przyszłego rozbioru Polski. Nie wstydzą się ani Curtius, ani Litwinow stwierdzać publicznie, że wyprowadzili Brianda na pole. Zdaje się, że Francja ma zamiar przyznać Niemcom kredyty, aby ich jeszcze zachęcić do wspólnej z Sowietami akcji zniszczenia pokoju i cywilizacji“.

*) W części nakładu podajemy wywiad z Litwinowem na str. 15-tej. — Red.

Berlin, 29. 8. (Sch.) Delegacja niemiecka na sesję Ligi Narodów z ministrem spraw zagranicznych drem Curtiusem na czele wyjechała do Genewy dziś popołudniu.

ŚWIĄTECZNY NUMER

„NOWEGO DZIENNIKA“

ukaże się w znacznie zwiększonej objętości i podwójnym nakładzie

dnia 12-go września b.r.

i zawierać będzie oprócz szeregu prac najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich

ZWIĘKSZONY DZIAŁ INSERATOWY

Zamówienia do działu inseratowego przyjmuje:

Administracja „Nowego Dziennika“ Kraków, Orzeszkowej 7 -- Telef. 102-79

Prawdziwe oblicze kryzysu

Ustala się opinia, że obecny kryzys gospodarczy jest najdotkliwszą klęską, jaką dotychczas zaznał świat. Widocznym dla każdego przejawem tej klęski są masowe bankructwa, w których wirze znalazły się już najpotężniejsze przedsiębiorstwa światowe i banki o bezspornej napozór solidności, dalej ogólna niezdolność wywiązywania się ze zobowiązań pieniężnych, wielomiljonowe masy bezrobotnych itd. Do jakich jednak wręcz potwornych rozmiarów dochodzą straty wywołane przez kryzys, o tem daje świadectwo próba cyfrowego ujęcia skutków kryzysu, dokonana przez jednego z niemieckich statystyków ekonomicznych. Biorąc mianowicie za podstawę stwierdzone w różnych krajach zmniejszenie się produkcji przemysłowej oraz znaną wartość tej produkcji rocznej dochodzimy do następujących wniosków:

W Stanach Zjednoczonych Am. wynosiła przed wybuchem kryzysu czysta wartość rocznej produkcji przemysłowej, około 220 miliardów zł., w Niemczech około 80 miliardów a w Anglii około 60 miliardów. Licząc początek kryzysu od października 1929 (kiedy to przybrał on już rozmiary światowej) stwierdzono, że do końca 1930 r. produkcja przemysłowa zmniejszyła się w Stanach Zjednoczonych o 20 procent, w Niemczech o 18 procent, a w Anglii o 10 procent. Na podstawie tych dwóch danych, doliczając też straty w handlu i komunikacji, dochodzimy do wniosku, że do końca 1930 wynosiły straty wskutek kryzysu w Stanach Zjednoczonych 65 miliardów zł., w Niemczech 22 miljardy, a w Anglii 10 miliardów złotych. W roku 1931 spadek produkcji był jeszcze silniejszy w porównaniu z rokiem 1928, wynosił bowiem w Niemczech i w Polsce 32 procent, w St. Zjednoczonych 29 procent, w Anglii 26 procent, w Szwecji 21 procent, we Francji 9 procent itd. Przyjmując te cyfry jako miarodajne dla całego roku 1931 dojdziemy do wniosku, że ten jeden tylko rok przyniósł Ameryce około 72 miljardy strat, Niemcom 30 miliardów, a Anglii 20 miliardów! W stosunku do tych ogromnych sum straty poniesione przez inne kraje nie odgrywają większej roli, jakkolwiek i one wynoszą dziesiątki miliardów. Ogólna strata kulturalnego świata europejsko-amerykańskiego dojdzie zatem do końca 1931 do astronomicznej sumy 300 miliardów zł. i to w dodatku bez uwzględnienia dalszych strat poniesionych przez kraje rolnicze a wynikłych z ogromnego spadku wartości zbóż i innych płodów rolniczych...

Aby uprzytomnić ogrom tych strat przypomnieć należy, że cały światowy zapas złota wynosi niespełna 100 miliardów złotych, straty wskutek kryzysu są zatem trzykrotnie więcej! Cała suma procentów od państw sojuszniczych, której zrzekła się Ameryka przez deklarację Hoovera wynosi „zaledwie“ 2 miljardy zł., a zatem równo tyle, ile Ameryka traci

co 10 dni wskutek zmniejszenia się jej produkcji przemysłowej. W świetle tej cyfry 300 miliardów zł. ujawnia się prawdziwy charakter obecnego kryzysu, któremu istotnie brak odpowiednika w historii, bo ani „czarna śmierć“ ani wojna 30-letnia ani nawet wojny napoleońskie, te największe klęski minionych stuleci, nie spowodowały ani w przybliżeniu tak ogromnych strat. Jedynie ostatnia wojna światowa wyrządziła straty jeszcze większe ale też dlatego właśnie tem dotkliwiej zaciążyło nad światem skumulowanie się dwóch takich ogromnych katastrof w krótkim przeciągu czasu.

Co najgorsze zaś, to fakt, że mimo tak ogromnego zmniejszenia się produkcji, jest ona w wielu dziedzinach ciągle jeszcze za duża jak na potrzeby a raczej jak na zdolność nabywczą zubożonych społeczeństw. Dopiero niedawno czytaliśmy o zamiarze spalania trzeciej części zbiorów bawełny w Stanach Zjednoczonych. Rozpaczliwy ten zamiar jest następstwem faktu, że zapasy bawełny wynoszą tam obecnie około 28 milionów bali wobec 12 milionów w roku zeszłym. Nie inaczej ma się

Międzynarodowa konferencja właścicieli kopalń węgla

Londyn, 29. 8. PAT. Jak informuje agencja Reutersa, za pośrednictwem ustalonej drogi ustawodawczej centralnej organizacji właścicieli kopalń węgla zostali zaproszeni wszyscy właściciele kopalń europejskich na międzynarodową konferencję, która odbędzie się w Londynie na początku września. Zaproszenia przyjęły związki kopalń Węgier, Niemiec, Francji, Polski, Belgji, Holandji i Czechosłowacji.

Zaprzeczenie marynarki szwedzkiej

Sztokholm, 29. 8. PAT. Referat prasowy marynarki zaprzecza wiadomościom o wielkim znaczeniu zaginionych tajnych dokumentów wojskowych. Zaginione dokumenty nie przedstawiały żadnej wartości dla mocarstwa obcego. Sledztwo wykazało bezpodstawność wszelkich podejrzeń.

Bank Amsterdamski w postępowaniu konkursowym

Wiedeń, 28. 8. PAT. Dziś zgłoszony został w wiedeńskim sądzie handlowym wniosek o otwarcie postępowania konkursowego w sprawie Banku Amsterdamskiego. Aktywa tego Banku szacowane są na 40 milionów guldenów holenderskich, zaś passywa na 110 milionów guldenów. Bank ofiarowuje 35 proc. w przeciągu jednego roku. Austriackie ministerstwo skarbu zamianowało zarządcą masy konkursowej instytucję finansową „Oesterreichische In-

Przy niedostatecznej funkcji kiszek, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych, otyłości i artretyzmie, katarze żołądka i jelit, opuchlinie kiszek grubych, cierpieniach odbyticy naturalna woda gorzka „Franciszka-Jozefa“ szybko usuwa objawy zastoju i bóle w podbrzuszu.

sprawa np. ze zbożem, którego światowe zapasy nagromadziły się do takiej wysokości, że gdyby przez całe 2 lata z rzędu zaniechano wogóle uprawy zboża w całym świecie, to istniejące zapasy i tak wystarcząłyby na chleb dla całej ludzkości! To samo jest z cukrem, kawą, kauczukiem, węglem, a nie inaczej ma się sprawa też z produktami fabrycznymi jak obuwie, materiałami włókienniczymi, sztucznym jedwabiem itd. Nawet zatem tak znaczne zmniejszenie produkcji, jakie nastąpiło dotychczas — o jedną trzecią przeważnie — nie wystarczyło, by zredukować ilość wytworzonych towarów do tej miary, jaką ludzkość zdolna jest obecnie nabyć i skosztować.

Wystarczy uprzytomnić sobie wymowę tych napozór suchych cyfr, mieszczących jednak w sobie niewypowiedzianą tragedję dziesiątków milionów ludzi, by zdać sobie sprawę z tego fatalnego impasu, w jakim znalazł się obecnie cały świat kulturalny. Czyż w obliczu takiej klęski nie wydają się wręcz śmiesznymi te wszystkie nieudolne i małostkowe próby podejmowane przez poszczególne państwa celem zażegnania kryzysu w obrębi własnego państwa, jak podwyżki celne, dumping własnych towarów zagranicą itd.? Środki te zdolne są wszakże jedynie podnieść drożyznę i — działając kojąco tylko przez chwilę — zaogniają jedynie stan zapalny na szerszą metę.

W takiej sytuacji trzeba być rzeczywiście ślepym i głuchym, by nie rozumieć, że jedynie zbiorowy wysiłek wszystkich państw kulturalnych może tu coś poradzić i że tylko solidarna współpraca wszystkich narodów, oparta na wzajemnej wierze i zaufaniu, rozegnać zdoła tę chmurę pesymizmu, jaką coraz ciężiej kładzie się na gospodarce światowej, i stworzyć znowu atmosferę umożliwiającą rozwój sił gospodarczych i podźwignięcie się świata z upadku. Świadomość tę winni mieć przede wszystkim wszyscy uczestnicy konferencji Ligi Narodów, zbierającej się za parę dni w Genewie, a może ta świadomość doprowadzi wreszcie do jakichś pozytywnych wyników, których napróżno dotychczas wyczekiwał świat od Genewy?!
Dr. B. S.

Co daje szkoła zawodowa?

Nie wiele osób w.e. jaki zakres działalności ma istniejąca już od 1919 roku w Krakowie szkoła zawodowa dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“. Świadczą o tem liczne zapytania skierowane do szkoły już to z Krakowa, już to z prowincji.

Pocieszającym objawem jest fakt zwiększonego zainteresowania tą szkołą, która powstała z inicjatywy prywatnej, kierując się dążeniem, by dziewczętom żydowskim dać praktyczny i intratny zawód, realizując na zakreślonym sobie terenie działalność, hasło produktywizacji społeczeństwa żydowskiego.

Szkoła obejmuje 3 główne działy — krawiecki (3 lata), bielizniarski (2 lata), gospodarczy zawodowy (2 lata), gospodarczy dla własnego użytku (1 rok). Po odbytej nauce mogą absolwentki odbywać praktykę w pracowniach szkolnych, w których wykonuje się zamówienia z zakresu konfekcji damskiej, haftu i bielizny. Na wszystkich kursach wykłada się obok przedmiotów zawodowych także przedmioty ogólno-kształcące w zakresie mniej więcej 6 klas licealnych, a więc historję geografję, judaistykę, język polski, korespondencję, księgowość, rachunki i kalkulację, historję sztuki i kostjologię, towaroznawstwo, higienę, gimnastykę itd., z także języki obce.

Spodziewać się należy, że już w krótkim czasie przełamane zostanie uprzedzenie do zawodów rzemieślniczych i że społeczeństwo żydowskie zrozumie ważność i znaczenie tak pożytecznej placówki, jaką jest szkoła zawodowa „Ognisko Pracy“, i z całym zaufaniem pošle tam swoje córki, które oprócz celowego przygotowania do zawodu znajdą tam życzliwe i miłe środowisko.
R. R.

dustrie- und Treuhandgesellschaft“, poczem sąd handlowy otworzył postępowanie konkursowe.

Wiceprezes klubu BB. pos. Hołowko — zamordowany!

Lwów. 29. 8. PAT. Dziś w sobotę o godzinie 20.30 zamordowany został w Truskawcu, przebywający na urlopie wypoczynkowym wiceprezes klubu BB poseł Tadeusz Hołowko.

Dwaj nieznanymi sprawcy wdarli się do pokoju w zakładzie SS Bazyljanek, w którym poseł Hołowko zamieszkiwał, oddali do niego trzy strzały rewolwerowe. Poseł Hołowko poniósł śmierć na miejscu. Sprawcy uciekli. Dochodzenia w toku.

Sp. poseł Tadeusz Hołowko rozpoczął karierę polityczną w szeregach Polskiej Partii So-

cialistycznej, której był jednym z najaktywniejszych działaczy. Jako gorący pilsudczyk brał udział w działaniach POW na terenie b. Kongresówki, przyczem miał niejednokrotnie powierzone najbardziej odpowiedzialne i trudne misje polityczne. Po przewrocie majowym ś.p. Hołowko w przeciwieństwie do swych towarzyszy partyjnych stanął zdecydowanie w obozie marsz. Piłsudskiego. Dzięki niezwykłym zdolnościom i bystrej orientacji w stosunkach politycznych wschodniej Europy, wysunięty został na stanowisko naczelnika wydziału wschodniego MSZ. Wybrany do Sejmu z listy

BB składał wysoki urząd w ministerstwie, poświęcając się wyłącznie pracy na terenie parlamentu. Śp. Hołowko zabierał niejednokrotnie głos w sprawie żydowskiej, okazując dużo zrozumienia dla pewnych postulatów żydostwa polskiego. W jednym z przemówień sejmowych wypowiedział m. in. za rewizją ustawy o przymusowym spoczynku niedzielnym.

Ostatnio zajmował się bardzo czynnie problemem ukraińskim i był wysuwany na stanowisko wojewody lwowskiego.

Anglja uzyskała 10 miliardów franków kredytu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 29. 8. (B) Wczoraj wieczór zawarty został między delegatami angielskiego ministerstwa skarbu i Banku Angielskiego a reprezentantami francuskiego świata finansowego układ w sprawie kredytów dla rządu angielskiego. Wedle dzienników, przyznany rządowi angielskiemu kredyt wynosi pięć miliardów franków i ma być w połowie pokryty przez banki francuskie a w połowie subskrybowany przez publiczność. Emisja angielskich bonów skarbowych, opiewających na franki, ma nastąpić w przyszłym tygodniu. Bony te mają być oprocentowane na 4 i jedna czwarta proc. i wolne od wszelkich podatków. W nocy na sobotę zakończone zostały pomyślnie także rokowania kredytowe angielsko-amerykańskie. Amerykański kredyt dla Anglii wynosi również pięć miliardów franków, czyli 200 milionów dolarów.

Paryż. 29. 8. (B) Pod przewodnictwem gubernatora Banku Francuskiego odbyło się dziś ponowne posiedzenie francusko-angielskich rzeczoznawców finansowych w celu omówienia dalszych szczegółów zawartego wczoraj układu kredytowego. Delegaci angielscy i reprezentanci banków francuskich, zainteresowanych w pożyczce, wymienili dokumenty, zawierające sprecyzowane warunki i posiadające znaczenie układów pożyczkowych.

Nowy Jork. 29. 8. PAT. Jak się zdaje, stopa procentowa amerykańskiej części kredytów

dla Anglii będzie ustalona na poziomie stopy procentowej, obowiązującej w danym czasie na międzynarodowym rynku finansowym. — Jest godnym podkreślenia, że wysokość kredytu, udzielonego Anglii, jest większa od sumy na jaką Anglja liczyła. Uczyniono to dlatego, aby nie trzeba było uciekać się po pewnym czasie do nowych, uzupełniających kredytów w celu stabilizacji kursu funta szterlinga. Warunki kredytu amerykańskiego dla Anglii zostały ustalone na wzór warunków podobnych kredytów, udzielonych w r. 1925 przez bank Morgana, a wprowadzenie w życie zawartej umowy ma nastąpić natychmiast. Thomas Lamont, który odegrał niepoślednią rolę przy zawarciu układu, z szczególnym naciskiem podkreśla ducha serdecznej współpracy, jaki ujawnił się pomiędzy Paryżem, Nowym Jorkiem a Londynem. Zapewniają tu, że bankierzy amerykańscy w toku rokowań nie stawiali absolutnie żadnych warunków co do reform fiskalnych, jakie miałby zastosować rząd angielski natomiast już chociażby na podstawie depesz w wielkiej prasie międzynarodowej mogli oni nabrać przeświadczenia, że nowy rząd angielski ma zamiar przeprowadzić program oszczędnościowy i że rząd ten będzie miał zapewnioną większość w izbie gmin, dla ustawowego przeprowadzenia swego programu finansowego.

Nowy Jork. 29. 8. (L) W kredycie przyznanym Anglii uczestniczy 110 amerykańskich banków z bankiem Morgana na czele.

Redukcja płac nie dotknie niższych funkcjonariuszy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 8. (Sin) Na dzisiejszej konferencji wiceministra spraw wewnętrznych Korsaka z prezydentem miasta Słomińskim w sprawie cofnięcia 15-to procentowego dodatku z dniem 1-go września wyjaśniono, że zmniejszenia pensji grupy uposażeniowej 10tej, 11-tej i 12-tej pracowników fizycznych w wydziałach administracyjnych i zakładach nieskomercjalizowanych, może być złagodzona pod warunkiem wyrównania różnicy stąd powstałej, przez specjalne oszczędności w zakresie uposażenia dodatkowego wyższych kategorii.

Delegacja chińska w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 8. (Sin) Dziś przybyła do Warszawy w drodze do Genewy delegacja chińska do Ligi Narodów. Delegacja zwiedzała dziś zabytki miasta oraz przyjęta została przez wiceministra Becka. Wieczorem Chińczycy wyjechali w dalszą drogę do Genewy przez Berlin.

„L'Echo de Varsovie“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 8. (Sin) Z dniem 2 września zacznie ukazywać się w Warszawie dwa razy w tygodniu: „L'Echo de Varsovie“. Będzie to półoficjalny organ M. S. Z. w języku francuskim w miejsce wydawanego niegdyś „Messager Polonais“.

Samochód wjechał w oddział maszerujących żołnierzy

Lwów. 29. 8. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych samochód ciężarowy najechał na szosę pomiędzy Lwowem a Winnikami na maszerujący oddział 19 pp. 4 żołnierzy odniosło rany, z nich jeden ciężkie. Rannych odwieziono do szpitala wojkowego. Szofera aresztowano.

Drakońskie wyroki na 60 chłopów w Mińsku litewskim

Wilno. 29. 8. PAT. „Ekspres Wileński“ podaje, że w Mińsku litewskim sąd sowiecki rozpatrywał sprawę 60 włościan, oskarżonych o zamordowanie naczelnika milicji sowieckiej Zacharowa i znanego komunisty Stepaniuka. 18 osób skazano na śmierć, resztę na bezterminowe więzienie. Sprawa wywołała ogromne wzburzenie wśród miejscowej ludności.

Zamach na pos. portugalskiego w Madrycie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Madryt. 29. 8. (R) W pracowni posła portugalskiego w Madrycie wybuchła wczoraj bomba, wrzucona przez otwarte okno przez nieznanego sprawcę. Skutkiem wybuchu zniszczone zostało całe urządzenie biura, jednak z osób nikt nie odniósł szkody.

Rewolucjoniści portugalscy będą deportowani

Lizbona. 29. 8. PAT. Zebrała się na posiedzenie rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta republiki gen. Carmony. Po zakończeniu posiedzenia wydany został komunikat, który zaznacza konieczność deportowania rewolucjonistów do kolonii w celu pacyfikacji kraju, wprowadzenia surowej cenzury prasowej,

ulepszenia politycznej służby informacyjnej, wzbronienia odbywania wszelkich zebrań, mogących wywołać rozruchy, reformy metod wychowania narodowego i wreszcie odwołania się do patriotyzmu ludności portugalskiej, żądając od niej zaufania do rządu i poparcia dla jego działalności.

100 aresztowań w okolicach placu Bülowa

Berlin. 29. 8. (Sch) W związku ze strzelaniną na placu Bülowa w dniu plebiscytu pruskiej policja polityczna wspólnie z policją bezpieczeństwa dokonała dziś rano rewizji mieszkań ulic przyległych do placu Bülowa. W wyniku rewizji skonfiskowano 14 karabinów

15 rewolwerów i mnóstwo sztyletów, kastetów itp. broni oraz amunicji do karabinów i rewolwerów. Aresztowano przeszło 100 osób nie meldowanych i ukrywających się przed policją.

15-procentowa niżka poborów na Węgrzech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Budapeszt. 29. 8. (R) Komisja krajowa 33-ch zatwierdziła dekret rządowy w sprawie redukcji poborów urzędników publicznych. Dekret przewiduje 15-procentową niżkę poborów w

trzech najwyższych stopniach, 12-procentową w następnych trzech stopniach płac oraz 10-procentową obniżkę we wszystkich innych kategoriach. Redukcja nie dotyczy gaź podoficerskich i żołdów żołnierskich, niższych funkcjonariuszy policji i żandarmerji oraz straży celnej i więziennej. Dodatki mieszkaniowe i rodzinne nie podlegają niżce. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 września.

Prof. Dr. PAWEŁ MOLCZANOW (Leningrad)

Z tajemnic arktydy

Lot ponad pustynią lodów

Po artykule Artura Koestlera, bilansującym wyniki wyprawy polarnej „Zeppelina“ artykułem drukowanym przez nas przed kilkunastu dniami, ogłaszamy, teraz bilans pióra prof. Mołczonowa, który był jednym z współpracowników arktycznej wyprawy „Zeppelina“.

Naukowe zadania pierwszej wyprawy polarnej „Zeppelina“ polegały przede wszystkim na geograficznym przemierzeniu zarysów Ziemi Franciszka Józefa, a szczególnie Ziemi Północnej, zakładając fotopomiary tych obszarów. Głównym zadaniem było przeprowadzenie różnych pomiarów aero-meteorologicznych i magnetycznych.

Jak wiadomo, obydwaj zadania spełniono niemal w zupełności. Ale jeszcze w czasie przelotu nad Jeziorem Parents nie było rzeczą pewną, czy uda nam się przeprowadzić spostrzeżenia dotyczące kształtu wysp. W dniu 27 lipca przelecieliśmy przez cały czas w silnej mgłę, zakrywającej nam prawie zupełnie powierzchnię ziemi. Przypominam sobie, że mniej więcej o około godziny 14-tej prof. Samojłowicz powiedział zrozpaczone: „Widzi pan, lecimy tak prędko naprzód, ale cóż możemy zrobić! Wciąż tylko mgła i mgła!“. Wiadomą było już rzeczą na podstawie dawniejszych obserwacji stacji meteorologicznych w obszarze polarnym, że arktydę skrywa w lecie zawsze prawie mgła. Powstawanie takiej mgły poznaje się już przedtem po spadaniu temperatury. Ciepłe masy powietrza nadchodzące z szerokości średnicy opuszczają się przy zetknięciu się z zimnymi wodami obszaru polarnego. Ale jak wysoko sięga ta mgła, było dla nas rzeczą nieznaną. Dzięki wyprawie polarnej sterowca „Zeppelin“ stwierdzono, że ta mgła polarna nie osiąga większej wysokości nad 200 do 250 metrów i że stosunkowo dość duże powierzchnie tych wysp zupełnie wolne są od tej mgły. Mniej więcej w odległości 150 do 200 kilometrów od Ziemi Franciszka Józefa mgła rzedniała zwolna, a w pobliżu tych wysp zniknęła zupełnie. Widok Ziemi Franciszka Józefa był niezapomnianie piękny. Dzikie wierzchołki skał górskich, sterczących szpiczasto z wody, podobne są krajobrazowi księżycowemu. Niebo było zabarwione kolorem intensywnie błękitno-zielonym i przegładało się w gładkiej powierzchni wody w zatoce. Góry lodowe na tym niebiesko-zielonym polu wyglądały jak błyszczące płatki śniegu. Część tych gór lodowych, będących pod wodą, połyskiwała zieloną barwą.

RENDEZ-VOUS Z „MALYGINEM“.

Z daleka już zauważyliśmy łamacz sówiecki „Malygin“. Każdy z nas posiadał własny aparat fotograficzny, a przy oknie stałe pracowało szereg fotografów. Łamacz lodów „Malygin“ pozdrowił nas długim wołaniem syreny. Okręt powietrzny zatoczył krąg nad Cichą Zatoką, zastanowił motory i zaczął zwolna opadać. Widok opadającego olbrzyma powietrznego, oświetlonego słońcem polarnym musiał być wspaniały. Ludzie przyglądający się z pokładu „Malygina“ byli tak oczarowani, że zapomnieli zrazu zupełnie, że manewru tego nie przedsięwzięliśmy dla ich przyjemności, ale celem wymiany poczty. Trasę od Ziemi Franciszka Józefa aż po Ziemię Północną, przelecieliśmy po największej części we mgle. Ku ogólnemu żalowi nie udało się nam odnaleźć wyspy Kamelew, jak też niemożliwe było nawiązanie komunikacji radiowej z Uszakowem i z Urwancewem. Wszystkie pakunki, przygotowane z taką troskliwością i miłością przez żony ich, dane nam dla zrzucenia, musieliśmy przywieźć z powrotem do Leningradu.

Dla meteorologów budziła Ziemia Północna szczególne zaciekawienie z powodu jej swoistych zjawisk mgły. Poczyniłem szereg zdjęć, kilka z nich pokazuje nieznanne formy tego tworu mgły. Kiedyśmy przelatywali nad wyspami Taimyr, mogliśmy zauważyć liczne renifery, jak wystraszone turkotem motorów sterowca, rozbiegały się we wszystkie kierunki.

W pośrodku tego półwyspu odkryto łańcuch górski o wysokości mniej więcej 1500 metrów. Na wybrzeżach wysp Taimyr stwierdzono tak zwaną „glebę strukturalną“ jaka powstaje przez regularne zamarzanie i tajanie.

W czasie naszego lotu udawały nam się również wloty i opady samoczynnego sprzętu mierzenia napięcia elektrycznego w powietrzu. Dla wlotów w wyższe warstwy atmosfery użyto proponowanych przezemnie przyrządów. Wszystkie te instrumenty pracowały ku zupełnemu zadowoleniu, czego właściwie nie oczekiwałem, ponieważ dla wlotów musiano na sterowcu przedsięwziąć bardzo skomplikowane nastawienie aparatów. Instrument nie śmiał przede wszystkim wytwarzać przelotu iskier ku okrętowi powietrznemu. By tego uniknąć włączony miał być prąd elektryczny wyłącznie poza sterowcem. W tym celu używano szczególnie małego wywiązywacza. Miał on sznur obciążony ciężarkami ciągnącymi balon ze sterowca w dół przeciąg, a potem zamknąć strefę prądu elektrycznego w instrumencie. Jakkolwiek nie mieliśmy możliwości decydującego wypróbowania ich przed naszym lotem, pracowały one wszystkie wysmienicie.

W STRATOSFERZE.

Trzy takie instrumenty osiągnęły wysokość mniej więcej 16.000 do 17.000 metrów w stratosferze. U wejścia do stratosfery temperatura wynosiła około minus 50 stopni Celsjusza. Oprócz wlotu w górne warstwy atmosfery przedsięwzięliśmy również badania dolnych warstw powietrznych, a to wedle metody prof. Weickmanna. Metoda ta polega na tym, że meteorograf stosowany w zlotach powietrznych, zawieszono na drucie stalowym i opuszczono za pokład sterowca ku dołowi. Jakby osobliwy ptak polatywał przyrząd pod nami naprzód. Musieliśmy pamiętać wciąż o tem, by instrument nie uderzał wciąż o góry.

Dzięki tym wzlotom i spadom stwierdzono, że warstwy powietrzne nad obszarem polarnym są stosunkowo ciepłe. Okoliczność tę tłumaczy się w ten sposób, że masy powietrzne znajdują się tam pod trwałym wpływem słońca polarnego. Poza to dość silny wpływ wywierają na nie masy powietrzne w szerokości średniej. Co do zawartości pyłu w polarnych masach powietrznych stwierdzono, że jest ona bardzo mała — do 1.000 ziarenek pyłu na 1 metr sześcienny).

Dolne warstwy polarnych mas powietrznych znajdują się jednak pod chłodzącym wpływem stosunkowo zimnej powierzchni wody. Wpływ ten wywołuje, jak powiedzieliśmy, tworzenie się cienkiej warstwy mgły. Wskutek tego tworzenia się mgły, ocieplenie powierzchni wody w lecie jest stosunkowo bardzo drobne mimo bezustannego wpływu słońca polarnego. Niskie warstwy powietrzne obszaru polarnego tworzą w pewnej mierze zimny wilgotny podkład atmosfery. Obecność takiej zimnej warstwy powietrznej wpłynęła w osobliwy sposób na opad „Zeppelina“ nad „Malyginem“. Jak wiadomo, siła wzbijania się sterowca równa się wadze mas powietrznych, jakie wypiera. Przy zmniejszonej temperaturze powietrza zwiększa się waga powietrza a z nią również i siła wzbijania się okrętu powietrznego. Kiedy okręt ten z warstw o sześciu do siedmiu stopni Celsjusza wtargnął chciał w warstwy od dwóch do trzech stopni Celsjusza, okręt odbijał się, jak balon, od zimniejszych warstw. Musieliśmy użyć

Okazało się, że przy odpowiednim, meteorologicznie dobrze instruuowanym kierownictwie aeronautyka w obszar polarny stanowczo nie jest niebezpieczna, ale stanowi cudowną podróż połączoną z przyjemnościami. Ponadto stwierdzono, że sterowca używać można bardzo dobrze w celu geograficznych, aerologicznych i innych badań. Program nasz przeprowadziliśmy prawie w zupełności. Ale jest rzeczą pewną, że po tej wyprawie możemy teraz program nasz kształtować w sposób o wiele roz-

Pijcie zdrowo i herbatę

Matte Paraná

ZE SPORTU

STRZELECKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA WE LWOWIE

Dotychczas przybyli na zawody strzeleckie o mistrzostwo świata we Lwowie, zawodnicy węgierscy, estońscy, finlandzcy, norwescy, szwedzcy, jugosłowiańscy, austriaccy, amerykańscy, włoscy, francuscy, czechosłowaccy i polscy. Zawodnicy biorą przeważnie udział w konkurencjach o Odznakę Mistrzowską i w konkurencjach ćwiczebnych. W strzelaniach z karabinu dowolnego prowadzą Szwedzi i Finnowie. W strzelaniach z karabinu małokalibrowego w postawie stojącej prowadzą Polacy, w innych postawach Finnowie i Norwegowie. W konkurencjach luczniczych na pierwszym miejscu jest Douglas Heilborn (Szwecja) i Quentin Gaston (Francja).

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE EUROPY

W dalszym ciągu zawodów pływackich o mistrzostwo Europy odbył się bieg na 100 m. st. grzbiet. pań. Zwyciężyła Braun (Holandia) w czasie 1.22,8, przed Cooper (Anglia) 1.23,6, Harding (Anglia) 1.24,8. W przedbiegach na 1500 m. st. dow. panów pierwsze miejsce zajął Tavis (Francja) 21.11,4 przed Costolim (Włochy) i Perentin (Włochy) 21.13,8 przed Roig (Francja). W 100 m. st. grzbiet. panów odbyły się również przedbiegi. W pierwszym wygrał Lehnig (Niemcy) 1.16 przed Lundahlem (Szwecja) i Nagym (Węgry). W drugim przedbiegu zwyciężył Deutsch (Niemcy) 1.14,2 przed Bitzkeyem (Węgry) i Kollerem (Austria). Karliczek (Polska) był tutaj na piątym miejscu z czasem 1.19,8. Piłka wodna: Węgry—Niemcy 2:2, Czechosłowacja—Francja 2:1, Włochy—Szwecja 4:2.

Mistrz Europy.



Olga Gordon (Niemcy) zdobyła — jak już donosiliśmy mistrzostwo Europy w skokach z trampoliny.

Z TEATRU I ESTRADY

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem przedostatnie przedstawienie sezonu, na którym ukaże się komedia R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia“. Jutro teatr miejski zakończy swój sezon, 30 tem przedstawieniem rewelacyjnej „Sztuby“ Kazimierza Leczyckiego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela o 8-mej wiecz.: „Wesele Fonsia“.
Poniedziałek o 8-mej wiecz.: „Sztuba“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI (w ogrodzie Hotelu Londyńskiego)

(gość wyst. ulubionego komika A. Grimingera)
Niedziela o 8-mej wiecz.: „Amerykański swat“.
Poniedziałek o 8-mej wiecz.: „Cypke Fajer“.

leglejszy i obszerniejszy. Taki cud niemieckiej techniki jak „Zeppelin“ musi być w stopniu o wiele silniejszym wyzyskany, jako środek badania.

Jest jednym z najważniejszych zadań świata kulturalnego, szczególnie Niemiec, by sterowca tego nie używać tylko w celach podróży dla przyjemności, ale by stawić go do dyspozycji badaniu naukowemu. Doskonale kierownictwo sterowca przez dra. Eckenera, jak również doskonała praca załogi pozwala uważać naukowe podróże „Zeppelina“ we wszystkie obszary naszej ziemi — za bezpieczne, zupełnie pewne i skuteczne.

Konsumentom cukrów do wiadomości! Rzeczywisty, znawca nie sprzeniewierza się **Kanolda** wyrobom cukrowym i mimo nowości konkurencji, żąda stanowczo tylko **Kanolda** karmelków śmietankowych, rumowych, kawowych, oraz **Kanolda** owocówek i miętówek w żelatynie, znanych od lat z wybitnego smaku. Pamiętaj, że „co **Kanold** to **Kanold**“ a prawdziwe tylko z napisem „**Kanold**“.

365er

DZIAŁ GOSPODARCZY

Przygotowania do Targów i Wystawy Bliskiego Wschodu w Tel-Awiiwie

Tel-Awiiw (ZIAT). Palestyńsko-Polska Izba Handlowa i Przemysłowa donosi, że w okresie od 7 do 30 kwietnia 1932 r. odbędą się w Tel-Awiiwie Targi i Wystawa Bliskiego Wschodu (Levant Fair).

Targi te organizuje towarzystwo dla wystaw „Mischar Wetaasija“ pod patronatem Wysokiego Komisarza Palestyny i prezydenta miasta Tel-Awiiwu, który jest również prezydentem Komitetu wystawowego.

Targi Bliskiego Wschodu mają już swoją wyrobioną markę. Ostatnia impreza tego rodzaju w r. 1929 ściągnęła kupców i przemysłowców z Palestyny, Syrii, Libanu, Iraku, Egiptu, Transjordanii a nawet Persji i Afganistanu. Pod względem obrotów handlowych osiągnięto znaczne wyniki.

Targi Bliskiego Wschodu uważane są za naj-

lepszy środek dla propagowania importu towarów do krajów Bliskiego Wschodu i wykorzystywane są przez sfery produkujące, którym zależy na nawiązaniu stosunków gospodarczych z krajami Bliskiego Wschodu.

Ze względu na stosunki gospodarcze, łączące Polskę z Palestyną i sąsiadującymi krajami Bliskiego Wschodu oraz ze względu na wielkie możliwości rozszerzenia tych stosunków. Palestyńsko-Polska Izba Handlowa i Przemysłowa uważa możliwie jaknajwiększy udział eksporterów i fabrykantów polskich w wymienionych Targach za nadór wskazany i konieczny.

Firmom polskim udzieli Palestyńsko-Polska Izba Handlowa i Przemysłowa (Tel-Awiiw POB. 287) wszelkich informacji w sprawie obesłania Targów itp. zupełnie bezpłatnie.

Obrady nad nową taryfą celną

W wyniku trzydniowych obrad specjalna komisja dla opinijowania nowej taryfy celnej w Izbie P. H. w Warszawie, zakończyła opinijowanie części drugiej nowej taryfy celnej z działem włókienniczym na czele. W dniach 2, 3 i 4 września odbędzie się w Warszawie posiedzenie komisji międzyzbowej dla opinijowania nowej taryfy celnej, poczem opinia uzgodniona na tem posiedzeniu przesłana będzie Ministertwu Przemysłu i Handlu. W połowie września przesłana ma być ponadto trzecia i ostatnia część nowej taryfy celnej do za opinijowania do 25 października br., poczem opinia również przesłana będzie M. P. i H. Dalsze kroki w kierunku wprowadzenia w życie nowej taryfy celnej, przeprowadzi rząd po zatwierdzeniu całego tekstu przez Radę Ministrów.

Strajk w przemyśle dzianym trwa nadal

Przewlekły konflikt między robotnikami średniego przemysłu dzianego, którzy już przed paru tygodniami podjęli strajk, domagając się utrzymania płac przewidzianych w umowie zbiorowej, nie został jeszcze zakończony.

Na dzień 26 bm. zapowiedziana była konferencja w inspektoracie pracy. Na konferencję tę nie stawili się przedstawiciele przemysłowców, nadsyłając pismo, w którym oświadczają, że nie mogą wziąć udziału w naradach komisji cennikowej, albowiem nie zbierali odnośnych materiałów, pozatem szereg członków zarządu związku bawi poza Łodzią, dalej jeszcze — umowa zbiorowa, zdaniem przemysłowców wygasła, a nowej nie zawarto, wreszcie — zdaniem przemysłowców, robotnicy żadnych postulatów nie wysuwali. W konkluzji przemysłowcy uważają, że konferencja w inspektoracie pracy niema racji bytu. Przedstawiciele strajkujących robotników oświadczyli, że, zdaniem ich, umowa obowiązuje, dowodem czego jest, że nie wszyscy właściciele fabryk umowę tę złamali. W związku z tem właśnie wspólna narada winna bezwzględnie mieć miejsce, dlatego, aby strajkujący mogli udowodnić przemysłowcom, iż umowa zbiorowa od chwili podpisania nowej umowy, nie może być uważana za wygasłą.

W rezultacie strajkujący stwierdzili, iż stanowisko przemysłowców dowodzi, że grają oni na zwłokę, licząc na to, że wycieńczeni strajkiem robotnicy przystąpią samorzutnie do pracy. Zdaniem przedstawicieli robotniczych, przemysłowcy osiągną skutek wręcz przeciwny, albowiem strajk nie tylko nie będzie przerwany, lecz najprawdopodobniej rozszerzy się na wielki przemysł dziany.

Ożywienie w przemyśle białostockim

W przeciwieństwie do włókiennictwa łódzkiego, które w związku z krachem bawełnianym znajduje się w stanie depresji w przemyśle białostockim panuje znaczne ożywienie, które umożliwia uru-

chomienie fabryk na 6 dni w tygodniu, a w wielu wypadkach nawet na 2 zmiany. Ten pomyślny stan zatrudnienia spowodowany został wydatnym wzrostem eksportu, który stanowi obecnie większą część transakcyj Eksport obejmuje w pierwszym rzędzie tanie ubrania gotowe, szyte przez chałupników w Białymstoku i sąsiednich miasteczkach. Przemysł białostocki posiada najdogodniejsze warunki dla eksportu gotowych ubrań, gdyż otrzymuje zwrot cła w takiej wysokości, jaką płaci za robociznę i dodatki Gotowe palta białostockie cła Londynu sprzedawane są za 8 szylingów. Mimo poważnego ożywienia, ceny nie wykazują tendencji zwykłej. Warunki pokrycia są niejednolite, gdyż kupy zagranicami zobowiązania swe pokrywają gotówką, odbiorcy polscy natomiast, pracujący na eksport, pokrywają należności weksłami. Weksle przyjmowane są jednak tylko od firm pewnych.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach i częściowe bezrobocie

Na ogólną liczbę 251,648 bezrobotnych w Polsce, zarejestrowanych w dniu 22 bm., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

górnicy — 13,838 (w tem w Sosnowcu 1,672, Drohobyczu 1,163, na Śląsku 9,425), hutnicy w metalu 2,495 (w tem na Śląsku 2,019), szklarze 2,604 (w tem Łódź i Piotrków po 583, Lublin 436), metalowcy 21,524 (w tem Warszawa 3,454, Łódź 1,247, Sosnowiec 1,401, Drohobycz 1,053, Śląsk 6,434, (włókienniczy — 21,147 (w tem Warszawa 687, Żyrardów 533, Biała Krakowska 731, Białystok 682, Śląsk 652, Łódź — miasto 11,701, Łódź — okręg 2,555, Częstochowa 1,294, Sosnowiec 1,678), robotnicy budowlani — 16,058 (w tem Warszawa 1,010, Łódź 860, Sosnowiec 823, Lwów 862, Drohobycz 799, Poznań 613, Śląsk 4,631), pracownicy umysłowi 31,562 (w tem Warszawa 5,579, Łódź 2,760, Sosnowiec 917, Lublin 840, Kraków 749, Białystok 615, Stanisławów 637, Lwów 2,101, Równe 859, Brześć nad Bugiem 763, Wilno 912, Śląsk 4,181, Bydgoszcz 1,220, Poznań 2,594, Gdynia 219). Wśród ogółu bezrobotnych liczba niewykwalifikowanych robotników wynosiła 121,057 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych na dzień 22 bm. wynosiła 115,943 osoby (w tygodniu poprzednim 149,771), z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 7,791 (w poprzednim tygodniu 3,076), przez 2 dni — 6,650, przez 3 dni — 32,689, przez 4 dni — 35,571, i przez 5 dni w tygodniu — 38,242 osoby (w poprzednim tygodniu 66,856).

Brema przeciwko importowi bawełny przez Gdynię

Wzrastający systematycznie import bawełny amerykańskiej i egipskiej przez porty polskie dla przemysłu włókienniczego zaniepokoił poważnie importerów bremeńskich oraz tamtejsze sfery gospodarcze. Poczynania, mające na celu zorganizowanie samodzielnego polskiego handlu bawełną wywołały na terenie Bremy poważną przeciwalkę, zmierzającą do przyciągnięcia klientów pol-

skiej przez obniżenie wszelkiego rodzaju opłat i taryf. W szeregu memorjałów, przedłożonych czynnikom rządowym, sfery gospodarcze Bremy zwracają uwagę na niebezpieczne konsekwencje, jakie powstać mogą dla tego portu z chwilą, gdy Gdynia stanie się polskim portem bawełnianym. Celem sparaliżowania tych poczynañ, sfery gospodarcze Bremy domagają się wprowadzenia zarządzeń, któreby wydatnie podwyższyły konkurencyjność Bremy w stosunku do Gdyni.

Upadek gospodarczy żydostwa łotewskiego

Ryga. (ZIAT). W tych dniach ogłoszone zostały urzędowo dane statystyczne o ostatnim spisie ludności na Łotwie. Liczby porównawcze wymownie świadczą o upadku gospodarczym żydostwa łotewskiego. Ludność żydowska została wyparta nawet z dziedziny handlu, w której jeszcze przed pięciu laty zajmowała miejsce dominujące. Udział Żydów w handlu łotewskim spadł o 10 proc. podczas gdy udział Łotyszów wzrósł właśnie o 10 proc. W przemyśle udział Żydów spadł prawie o 1/5 (z 11 proc. do 9 proc.) Zmniejszył się również udział Żydów w różnych zawodach.

Wewnętrzna struktura gospodarcza żydostwa łotewskiego pozostała prawie bez zmian. W rolnictwie Żydzi są reprezentowani w 0,9 proc., w przemyśle 27,6 proc., w handlu — 48,8 proc., w transporcie — 2,8 proc., Żydzi stanowią 0,8 proc. wszystkich urzędników państwowych i komunalnych (w tej liczbie — nauczycieli), 8,1 proc. — zawodów wolnych, 1,3 proc. — urzędników prywatnych, 9,4 proc. — zawodów nieokreślonych.

Przekazywanie pieniędzy obywatelom sowieckim z zagranicy

W Moskwie powstało w tych dniach sowieckie przedsiębiorstwo handlowe p. n. „Torgsin“ dla przekazywania pieniędzy i wszelkich produktów z zagranicy obywatelom sowieckim. Osoby, zamieszkujejące zagranicą, a pragnące przekazać pieniądze lub artykuły pierwszej potrzeby swym krewnym lub znajomym w Rosji sowieckiej, przekazują przesyłkę „Torgsinowi“ z podaniem adresu osoby, dla której przesyłka ta jest przeznaczona. Adresat może odebrać przekazy pieniężne bądź w gotówce, bądź też w towarach, jakże sobie życzy. W sklepach „Torgsinu“, które dotychczas były przeznaczane jedynie dla handlu z cudzoziemcami, odbiorca przekazu zagranicznego może otrzymać wszystkie przedmioty pierwszej potrzeby, przyczem przysługują mu przywileje, jakie dotychczas przysługiwały w „Torgsinie“ wyłącznie cudzoziemcom. W wypadkach przekazywania przesyłek wartościowych za pośrednictwem „Torgsinu“ adresat jest też zwalniany z cła importowego, które jest we wielu wypadkach bardzo wygórowane. „Torgsin“ ma swe oddziały w Moskwie, Leningradzie, Charkowie, Kijowie, Odessie, Rostowie, Mińsku, Tyflisie, Archangielsku, Władywostoku i w in. Towarzystwo przyjmuje również przekazy do miast, w których niema jeszcze oddziałów „Torgsinu“. Zarząd „Torgsinu“ zapewnia, że już obecnie za pośrednictwem tego towarzystwa przekazywane są z zagranicy liczne przesyłki pieniężne i wartościowe dla obywateli sowieckich. (ZIAT).

GROŹBA STRAJKU WŁÓKIENNICZEGO W FRANCJI. W fabrykach włókienniczych północnej Francji wybuchł ostry zatarg o płace między pracodawcami a pracobiorcami. Pracodawcy zamierzają bowiem przeprowadzić redukcję płac, czemu energicznie sprzeciwiają się robotnicy, grożąc strajkiem. Część robotników nawet już zastrejkowała.

10 MILJONÓW DZIECI UPOŚLEDZONYCH W STANACH ZJEDN. A. P.

Według statystyki, podanej przez prezydenta Hoovera na konferencji w Białym Domu w Waszyngtonie, na 45 milionów dzieci w Stanach Zjednoczonych, 10 milionów wymaga opieki ze strony społeczeństwa, jako dzieci upośledzone. 6 milionów dzieci jest stale niedostatecznie odżywianych. 1 milion cierpi na wadę wymowy, 1 milion na wadę serca, 675 tysięcy na wadliwą budowę ciała, 450 tysięcy jest umysłowo upośledzonych, 382 tysiące choruje na gruźlicę, 342 tysiące ma przytęplony słuch, 18 tysięcy nie słyszy, 14 tysięcy nie widzi, 300 tysięcy to dzieci ułomne, 200 tysięcy są przestępcami (notowanymi w kartotekach), 50 tysięcy cierpi na osłabienie wzroku, a pół miliona to armia dzieci opuszczonych przez rodziców.

MLECZARNIA ZWIĄZKOWA

TEL. 166-46

HIGIENA

TEL. 166-46

Szczepańska 2, róg Jagiellońskiej 541x

Dostarcza do domów we fiaskach pełne gwarantowane najlepsze **higieniczne mleko****Gwałtowny przyrost ludności
zaostża kryzys gospodarczy i grozi światu katastrofą**

W bieżącym miesiącu ogłoszone zostały dokładne dane, dotyczące narodzin i zgonów w Europie w roku 1930. Dane te są niezwykle interesujące, albowiem świadczą wymownie o tem, jak Europa goi swe rany, zadane jej przez wielką wojnę i w jak wielkim stopniu zwiększa się przyrost naturalny ludności we wszystkich krajach.

W roku 1929 przyrost naturalny ludności w Europie był stosunkowo niewielki. Wpłynęła na to w pierwszym rzędzie wielka epidemia grypy, oraz chłodna i długa zima, która spowodowała wzrost ilości zgonów we wszystkich niemal krajach europejskich. Natomiast w roku 1930 nastąpił gwałtowny wzrost. Ilość narodzin była niezwykle wielka, natomiast ilość zgonów bardzo mała. Rok 1930 przyniósł tedy tak znaczny przyrost ludności we wszystkich krajach, jakiego nie notowano od chwili wybuchu wojny europejskiej.

Szczególnie wielki przyrost ludności zaobserwowano w Polsce, we Włoszech i Francji, która już utraciła swą tradycję bezpłodnego kraju. W Polsce ilość noworodków wzrosła w porównaniu z r. 1929 o 28,000, we Włoszech o 45,000 i we Francji o 20,000. W Anglii, Hiszpanii, Czechosłowacji, Holandji i na Węgrzech ilość noworodków wzrosła o 5-7 tysięcy. Ogółem w Europie w roku 1930 narodziło się, w porównaniu z rokiem 1929 o 128,000 dzieci więcej. W zupełnym przeciwieństwie do wszystkich krajów — Niemcy wykazały spadek narodzin o 20,000. Jest to cyfra bardzo poważna.

Najmniejszą liczbę urodzin zanotowano w roku 1930 w Szwecji — 15,1 na 1000 mieszkańców, dalej w Anglii — 16,6, w Austrii — 16,8, w Szwajcarii — 17,2, Norwegii — 17,3, Estonii — 17,4. Największą ilość urodzin zanotowano w Polsce — 32,8, w Portugalii — 32,6, w Hiszpanii — 29, w Litwie — 27,4 i we Włoszech — 26.

Ilość zgonów w roku 1930 w porównaniu z rokiem poprzednim jest stosunkowo niewielka. Najmniejszą ilość zgonów zanotowano we Włoszech 2,4 na 1000 mieszkańców, we Francji — 3,3, na Węgrzech — 2,2, w Wielkiej Brytanii — 2, w Polsce — 1,6 i w Czechosłowacji — 1,5.

W porównaniu z rokiem z rokiem 1929 cyfry te są bardzo dodatnie, świadczą bowiem o poprawie warunków higienicznych i rokuja najlepsze nadzieje na przyszłość.

Z krajów o największej ilości zgonów wymienić należy Holandję — 9,1. Za nią postępuje Nor-

wegja — 10,4, Niemcy — 11,1, Austria — 13,5, Włochy — 13,7, Irlandja — 14,1, Czechosłowacja 14,2, Estonia — 15, Francja — 15,7, Litwa — 15,9, Hiszpanja — 17,3. Ale wszystkie te kraje nie przescignęły jeszcze pod tym względem Portugalji, która obok największej liczby urodzin ma również największą liczbę zgonów, wyrażającą się procentowo 24,3 na 1000 mieszkańców.

Z powyższych danych wynika, że nadwyżka urodzin nad zgonami we wszystkich krajach była w roku 1930 bardzo duża. Na pierwszym miejscu stoi Polska — 17 na 1000 mieszkańców, Holandja 14, Portugalja — 13, Włochy — 12,4, Hiszpanja — 11,7, Litwa — 11,5, Węgry — 9,4, Czechosłowacja 8,5, Norwegja — 6,9, Szwecja — 5,7, Wielka Brytania — 5, Austria — 3,3, Estonia — 2,5 i na ostatnim miejscu Francja — 2,4.

Jak widać, rany Europy zaczynają się zblizniać. O ile rok 1931 będzie tak pomyślny jak 1930, procent naturalny ludności we wszystkich krajach będzie jeszcze większy. Za 2-3 lata ślady wojny zostaną zupełnie zatarte.

Ale w związku z tem wyłania się niezwykle doniosłe zagadnienie, nad rozwiązaniem którego już dziś pracują najtęższe głowy świata. Kryzys ekonomiczny pozbawił pracy 15 milionów ludzi. Według dokładnych statystycznych obliczeń, tylko 9 milionów ludzi straciło pracę istotnie wskutek kryzysu, 6 milionów natomiast padło ofiarą postępu techniki, który wyrugował ludzi z warsztatów pracy i wprowadził na ich miejsce maszyny. Można więc liczyć, że w chwili obecnej już mamy o 6 milionów ludzi na świecie za dużo. Co będzie dalej, gdy przyrost naturalny ludności we wszystkich krajach będzie się zwiększał. Gdzie znajdzie się praca dla tych ludzi? Co się z nimi uczyni? Czy zgóry skazać ich należy na nędzę i wyjątko?

I oto uczeni stwierdzają zgodnie, że to, co uważane jest przez wszystkie państwa za dobrodziejstwo losu, z punktu widzenia ekonomicznego jest wysoce szkodliwe. Ich zdaniem nie tylko nie należy cieszyć się z przyrostu ludności, lecz przeciwnie, starać się wszelkimi środkami przyrost ten powstrzymać, bodaj na kilka lat. W przeciwnym bowiem wypadku świat znajdzie się w katastrofalnej sytuacji, z której nie będzie wyjścia. Wytworzy się błędne koło, które spowodować może nieobliczalne następstwa dla ludzkości.

— Nie masz pieniędzy? To niemożliwe. Pożycz sobie, weź skądś. Dwadzieścia pięć tysięcy rubli! Od czego jesteś mężczyzną, jeśli nie potrafisz zdobyć dwudziestu pięciu tysięcy rubli! Czy nie rozumiesz, że wpędzasz mnie do grobu! Pospiesz się! Dwadzieścia pięć tysięcy rubli! Zobaczysz jak ci to wyngrodzę.

Jej łzy spływały po moich policzkach.

— Armido — wyjąkałem. — Armido!

To było wszystko, co zdołałem wypowiedzieć. Jej usta zamknęły moje usta pocałunkiem, jakiego nie znałem, nie wiedząc nawet, że taki może istnieć.

— Proszę tutaj na mnie zaczekać — rzekłem stanowczo.

Klucz od piwniczki, w której ukryłem kasetkę z moimi pieniędzmi i funduszami fabryki, był również schowany w szczelinie kaptura kominka. Moje drżące palce szukały po omacku ciemnej ścianki. Armida spoglądała dziko na każdy mój ruch.

— Co pan robi?

— Proszę zaczekać. Zaraz wrócę.

...Pięć tysięcy, dziesięć, dwadzieścia, dwadzieścia pięć tysięcy rubli. Przy świetle latarki liczyłem kilkakrotnie banknoty. Przeszło sześćdziesiąt tysięcy franków! Piętnaście stypendjów dla słuchaczy Politechniki, utrzymanie roczne dla dziesięciu uczciwych francuskich rodzin przed wojną...

Armida czekała na mnie pod schodami.

— Pieniądze?

— Mam. Chodźmy prędko.

Teraz mnie się więcej spieszyło. Zarzucawszy płaszcz na ramiona, wpełchnąłem ją do samochodu.

Pianistka

Dr. Róża Arnoldówna

powróciła

i udziela lekcji gry na fortepianie

Zgłoszenia przyjmuje między 2-5-łą Dietłowska 118 II, p. m. 6 u Roth — Tel. 112-46

ADWOKAT

Dr. Leon Warenhaupt

Grodzka 49, tel. 102-07

POWRÓCIŁ

543

Med. Dr. Elşner

Rzeszów — Telefon 66

powrócił i ordynuje

525x

Upr. tech.
dentyst.**M. SCHLANG**

Kraków, Stradom 15

powrócił

561x

(przyjmuje praktykanta)

ADWOKAT

Dr. ALEKSANDER GOTTLIEB

KRAKÓW, UL. POSELSKA 20

powrócił

556x

Rentgenolog

Dr. med. Julian Chudyk

powrócił

Kraków, ul. Wiślna 9. — Tel. 117-26

**Nieostrożni i rozfarzynieni
dyplomaci**

W ubiegłym tygodniu zdarzyły się aż trzy wypadki okradzenia dyptomatów. Jeden wypadek miał miejsce w Stanach Zjedn., dwa inne w Europie. Jeden z dyptomatów jechał właśnie leczyć finanse niemieckie... i okradziono go z jego własnych finansów w wagonie sypialnym, drugi „zapomniał” nagle na ulicy teczkę z dokumentami, a trzeciego okradziono na ziemi amerykańskiej z klejnotów małżonki.

Nie są to pierwsze tego rodzaju wypadki. W r. 1928 nowomianowany poseł niemiecki w Belgradzie, dr. Koerster, zgubił w czasie podróży swe listy uwierzytelniające, oraz wszystkie ubrania, łącznie z paradnym mundurem posełskim. Musiał Biedak depeszować coprędzej do Berlina po przysłanie nowych egzemplarzy dokumentów, a w Belgradzie złożyć pierwszą wizytę ministrowi spraw zagranicznych w krótkich sportowych spodniach.

Rodak dr. Koerstera, niemiecki ambasador w Waszyngtonie, dopiero po przyjeździe do New Yorku przypomniał sobie, iż listy uwierzytelniające.. zostawił po tamtej stronie oceanu. Był to zaisste rekord roztrzępania i dotychczas żadnemu z dyptomatów nie udało się go pobić bardziej sensacyjnym zapomnieniem.

Podczas jazdy nie przestawała mnie ścisnąć i całować z uniesieniem. A ja spostrzegłem, że w przerażeniu nie miała czasu się ubrać i pod futrem była zupełnie naga.

Ostatnie wydarzenia, a mianowicie zajęcie Orenburga przez bolszewików i wędrowka ludności z zagarniętych powiatów, wytworzyły w Nowo-Petrowsku większy ruch, który wszakże nie był w najlepszym rodzaju. Mimo spóźnionej pory okna były oświecone. Boczne ulice rozbrzmiewały przekleśstwami i odgłosami bijatyk. Nie poznawałem już tego miasta, które jeszcze kilka tygodni temu było ciche, spokojne, niemal śpiące.

W normalnych czasach wiedziałbym dobrze, co zrobić. Byłbym udał się wprost do Głównej kwatery i tam, gdybym nie zastał pułkownika Gregora, zbudziłbym któregoś z adiutantów i opowiedziałbym mu o przygodzie mojego gościa. Lecz to, co było jeszcze możliwe przed miesiącem, obecnie stało się niewykonalnym. W Nowo-Petrowsku nie pozostał już ani jeden żołnierz czechosłowackiej armji. Wszyscy byli na froncie, walcząc z naporem czerwonych wojsk. Opiekę nad miastem i policję powierzono oddziałowi białych Rosjan. Dotychczas nie miałem żadnej styczności z nowoprzybyłymi i niemilo mi było zacząć od prośby, której natury dobrze nie znałem. Jakkolwiek miałem najbardziej w świecie uzasadnione powody sądzić, że nie jest bardzo uczciwa.

Zresztą było za późno. Człowiek, który nas przywiózł zatrzymał samochód. Byliśmy na miejscu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PIOTR BENOIT

(47)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny

Spoglądała na mnie z niewysłowioną pogardą.

— Gdyby był wygrał, nie byłby prawdopodobnie wysyłał do nas posłańca z tą wiadomością. Lecz, czytaj pan. Musiał pan nie przeczytać wszystkiego, jeśli jest pan tak nieczuły.

— Czytałem wszystko. Píše, że jest pod ścisłą strażą i że jeśli nie będzie miał tych pieniędzy za godzinę, mogą go spotkać najgorsze ewentualności. Wyznaję, że nie bardzo dobrze rozumiem... Boże, co pani jest?

Zachwiała się. Zaledwie zdążyłem pochwycić ją w ramiona.

— Co pani chce, byśmy zrobili?

— Jedźmy, jedźmy zaraz. Człowiek, który przywiózł list ma samochód.

— Pani chce jechać — rzekłem. — A czy ma pani pieniądze?

Odepchnęła mnie gwałtownie. Zdawało mi się, że patrzę na rozwścieconą lwicę.

— Pieniądze! Czy sądzi pan, że pomyślałabym nawet o panu, gdybym je miała?

— Ach! — zawołałem, czując jak z kolei mię gniew ogarnia. — Dobrze, jeśli tak, uprzedzam panią, że ja ich również nie posiadam.

— Nie masz?

Postąpiła ku mnie. Cofnąłem się. I nagle wybuchnęła płaczem, rzuciła mi się na szyję.

Nowy podręcznik języka hebrajskiego

„HADAWAR“ Sefer limud al pi haszitat ha-tiwit meot I. Herzberg behisztaftul chower morim iwritin wydanie; „Jichar“ Wiedeń.

Autor — jak widać po zapoznaniu się z wydaniem przez niego elementarzem — ma duże doświadczenie na polu nauczania i obeznany jest z najnowszymi zdobyciami w tej dziedzinie. Podręcznik, opracowany na podstawie tzw. „Szkoły pracy“, daje młodzieży wielkie pole do samodzielnej pracy. Opierając się na metodzie syntetyczno-analitycznej daje autor nie abstrakcyjną, bez znaczenia dla umysłu dziecka będącą głoskę, lecz od razu całe słowo, które dopiero potem rozbiiera na części (głoski, litery).

Jedną z ważnych zalet podręcznika są jego ilustracje. Każda jednostka lekcyjna ma tyle ilustracji (5—7), ile nowych podaje pojęć. Wszystkie ilustracje są piękne, czołowa zaś kolorowa. Uwzględniając okoliczność, że język hebrajski nie jest potocznym językiem dziecka, zrozumiemy, jak wielkiem ułatwieniem dla poznania języka są te ilustracje.

Dalszym novum, nieznanym u nas, jest podanie od razu druku, ale druku prymitywnego, który dziecko w sposób łatwy układa z patyczków (zapalek), ulepia z plastyliny, rysuje ołówkiem lub kredą. W ten sposób dziecko samo tworzy sobie te litery, co niezmiernie ułatwia ich pamiętanie. Z tych drukowanych liter tworzy się bardzo łatwo litery pisane, ponieważ podobieństwo między jednymi a drugimi jest bardzo wielkie. Dopiero po kilkunastu lekcjach następuje druk zwyczajny.

Treść lekcji dostosowana do pojęć 6-cioletniego dziecka. Słowa powtarzają się często, a to celem lepszego spamiętania ich, mimoto materiał bardzo obfity i bogaty.

Forma zewnętrzna ładna i staranna.

Na ogół stanowi podręcznik Herzberga w literaturze dydaktycznej wielki krok naprzód i przyczyni się niechybnie do ułatwienia pracy naszym milusińskim.

H. Borten.

POLSKIE ZAKŁADY GARBARSKIE S. A.

W KRAKOWIE

zawładania, że od dnia dzisiejszego
do 1-go października b. r.

zniżają ceny

OBUWIA dzieciennego i damskiego



o 10%



zwracamy uwagę na

WYRÓB KRAJOWY

DO NABYCIA W ŚLADACH KOMISOWYCH:

KRAKÓW, D. Sperber, Rynek gł. 30

Zaciekła kampanja antyreligijna w Rosji sowieckiej

Moskwa. (ŻAT) Związek bezbożników rozesłał do wszystkich swych oddziałów szczegółową instrukcję, dotyczącą tegorocznej kampanji anty-religijnej w związku z nadchodzącymi uroczystościami świętami żydowskimi. Chodzi przede wszystkim o stwierdzenie, w jakim stopniu wykonane zostały postanowienia wszechzwiązkowej anty-religijnej konferencji żydowskiej odbytej w marcu br. Poszczególne związki bezbożników winny działać w kierunku ujawnienia nowej taktyki elementów kleru kalnych oraz stwierdzenia konkretnych faktów „szkodnictwa“ tych elementów. Tzw. „brygady bezbożników“ winny stwierdzić, czy w poszczególnych przedsiębiorstwach, kolektywach szkołach itp. istnieją „komórki bezbożników“, czy członkowie żydowscy są obsługiwani w języku żydowskim, w czym wyraża się walka „komórek“ z obyczajowością religijną, np. ubojem rytualnym, obrzezaniem, macot i in. Związek bezbożników wynaczył nagrody dla 5 „komórek“ oraz dla 5 korespondentów anty-religijnych Nagrody będą udzielona „komór-

kom“, które się wykażą najbardziej wydatną pracą w dziedzinie walki z religią oraz za najbardziej „celującą“ korespondencją z „frontu anty-religijnego“. Jednocześnie ogłoszono wielką ilość ulotek i broszur anty-religijnych. Charakterystyczne jest, że mimo dotkliwego braku papieru w Związku sowieckim, literatury anty-religijnej została wydana w olbrzymiej liczbie egzemplarzy i to w największym pośpiechu.

Z Litwy do Bir-Bidżanu

Moskwa. (ŻAT) Przybyła tu druga grupa, licząca 60 osób, przesiedleńców żydowskich z Litwy. Przesiedleńcy udali się już do Bir-Bidżanu. Za wyjątkiem jednego 50-letniego Żyda, wszyscy emigranci są w wieku od 17 do 30 lat. Kilku emigrantów przybyło wraz z żonami i dziećmi. Po odbyciu 2-letniej pracy w Bir-Bidżanie przesiedleńcom przysługiwać będzie prawo wolnego wyboru stałego miejsca pracy.

„Szkoła syntetyczna“ na Łotwie

Ryga. (ŻAT) Wobec zaostrzonej walki między hebraistami a jidyszystami na Łotwie związał się tu „Szul- un Kultur-Ferband“, który postawił sobie za cel prowadzenie akcji o tzw. szkołę syntetyczną. Językiem wykładowym ma być język żydowski przy szerszym uwzględnieniu nauki języka hebrajskiego jako języka narodowego. Związek uchwalił wspólnie z Uniwersytetem Hebrajskim w Jeruzolimie oraz z Żydowskim Instytutem Naukowym w Wilnie. Związek będzie wydawał własne pismo.

Rabin Sonnenfeld stara się o obywatelstwo — czechosłowackie...

Praga. (ŻAT) Przywódca „Agudas Izrael“ w Palestynie rabin Sonnenfeld, który pochodzi ze Słowacji, czyni starania od dłuższego czasu o uzyskanie obywatelstwa czechosłowackiego. Z powodu braku koniecznych dokumentów starania dotychczas pozostały bezskuteczne.

Uczczenie prof. Zygm. Freuda

Wiedeń. (ŻAT) Rada miejska we Fryburgu (Morawy) uchwaliła wmurować tablicę pamiątkową w domu, w którym urodził się twórca psychoanalizy, prof. Zygmunt Freud. Uroczyste odsłonięcie tablicy odbędzie się w przyszłym miesiącu.

WPISY

do pryw.

SZKOŁY MUZYCZNEJ I JĘZYKOW

prof. Marji bar. CLOSMANN, czł. P. Z. M. P., ul. Starowiślna 21 — codziennie od godz. 11—13—7.

Nauka gry fortep., teoria harm., dykt., egzam., świadectwa, — pod kier. PROF. DR. REISSA.

Niem., franc., angielsk., gram., liter., koresp. handl., stenografia. — Dla starszych nauka 6 mies. pod gwarancją.

213g

R A D O

NIEDZIELA, 30 SIERPNI.

Kraków, (312.8) 11.58. Sygnał, Hejnał, 12.10. Koncert (Nowowiejski, Bucalossi, Czajkowski), 13.10. Kom. meteor., 13.20. D. c. koncertu, 13.40. Odczyt z Warszawy, 14. Pieśni w wykon. p. J. Hoffmanna, 14.10. „Życie na gwiazdach“ — Dr. F. Burdecki, 14.25. D. c. pieśni (J. Hoffman), 14.35. „Życie parodji“ — p. M. Rusinek, 14.50. D. c. pieśni (J. Hoffman), 15. Dla roln., 15.20. Muz. ork. A. Strömberga z Warszawy, 16. Kronika roln. 16.25. Aud. żołnierska, 17.05. Dla dzieci („Ze świata“), 17.35. „Z przed stu laty“, 17.40. Koncert z Warszawy, (Moniuszko, Schubert, Różycki, Czajkowski), 19. Rozmait., komun., 19.20. Feljet. „20-tu kamieniarzy i 100 białych koni“ — p. I. Dehnelówna, 19.40. Skrz. poczt. techn., 19.55. Kom. meteor., 20.15. Transmisja z Warszawy i cz. operetki „Carewicz“

Lehara, 22. Feljet. „Obyczaje żniwne w Polsce“ — 22.15. Komun. sport., polic., i in., 22.30. Recital wiołoncz. K. Wilkomirskiego (z Warszawy), 23. Muz. tan.

Katowice, (408.7) 11.58—15.50. p. Kraków, 15.50. Transmisja z międzynarodowych Zawodów Lekkoatletycznych Polska—Węgry, 18.30. Koncert z Warszawy (p. Kraków), 19—23. p. Kraków.

Lwów, (380.7) 11.58—17.40. p. Kraków, 17.40. Koncert mandolin. 19. Rozmait., 19.20. Feljet. (p. Kraków), 19.35. Gramof., 19.40. „Śmiech w kłakaku“, 19.55—22.30. p. Kraków, 22.30. Koncert (p. Kraków), 23. Muz. tan.

Sztuttgart, (360.1) 11.30, 12, 16, 18.55, 22.35. Muzyka.

Rzym, (441.2) 13, 17, 21. Muzyka.

Wiedeń, (516.4) 11.05, 13.05, 15, 17.30, 19.50. Muzyka.

Budapeszt, (550.5) 16.15, 17.45, 19.20. Muzyka.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Literatura plemienna czy narodowa?

(O integralizm w literaturze żydowsko-hebrajskiej)

DWA REFERATY — DWIE DIAGNOZY.

Prawie w tym samym czasie wygłoszono na dwóch biegunach naszego narodu, w Wilnie i w Tel-Awiiwie, na posiedzeniu Pen-Clubu żydowskiego i hebrajskiego dwa referaty, które dziwnym trafem uzupełniają się i świadczą o przysię, panującym równocześnie na polu książki żydowskiej i hebrajskiej. We Wilnie wygłosił przemówienie znany teatrolog żydowski, Dr. Michał Weichert, na temat „Posłannictwo żydowskiego pisarza“. W Tel-Awiiwie Aszer Barasz, zasłużony powieściopisarz hebrajski, na temat „Literatura plemienna czy narodowa?“. W obu referatach starano się podać środki, mające zapobiec katastrofalnemu kryzysowi książki.

Po powierzchni ślizgał się Weichert, wobec tego i diagnoza jego i zalecone środki leżą raczej na peryferiach poruszonego problemu. Kryzys jest, zdaniem jego, skutkiem zupełnego oddalenia się pisarza żydowskiego od ludu. W życiu codziennym zauważyć można brak pisarza przy każdym większym dziele szerzenia kultury żydowskiej; nie widać go w żadnej większej instytucji społecznej. Życie zemściło się na jego dziełach. Są one dalekie od życia, lud więc oddala się od pisarza. By z powrotem nawiązać kontakt, musi pisarz zstąpić w niziny życia ze swych romantycznych wierzchołków, musi przyczynić się skromnym choćby datkiem do rozbudowy tego, co jest zaczątkiem wielkiej kultury żydowskiej. — Krótko i węzłowo, ma my tu nawoływanie do „uniwersalizmu“. Czy diagnoza jest słuszna i czy nawiązanie kontaktu z życiem ludowym pomoże, pozostaje oczywiście kwestią otwartą. Stwierdzić jednak trzeba, że wołanie o „uniwersalizm“ nie jest niczym nowym, nie mógł więc Weichert utrafić w sedno zagadnienia, odsyłając do nizin i kontaktu z życiem jako jedyne lekarstwa.

O wiele głębiej uczynił to w swym referacie Barasz, wywołując echo i ożywioną dyskusję w całym świecie hebrajskim. Stwierdza on na początku swego referatu zasmucający fakt, że poza Palestyną rozchodzi się książka hebrajska zaledwie w dziesięciu czy piętnastu procentach tego, co zostaje sprzedane w kraju. Nie trzeba statystyki, by stwierdzić, że ilość czytających w Golusie książkę hebrajską stoi w odwrotnym stosunku do mówiących po hebrajsku, przyczem, jak wiadomo, działalność wydawnicza w języku hebrajskim jest poza Palestyną równa prawie zeru.

Przyczyny? Jest ich wiele.

Jedno jest atoli jasnym. Golus nie ma zainteresowania dla tego piśmiennictwa, które Palestyna tworzy z przyczyny tej, że nie jest ono odbiciem życia. Podczas gdy życie Palestyny stanowi część nierozdzielną, integralną całego życia żydowskiego wszystkich kontynentów, zasklepia się literatura palestyńska w kompleksie małych problemów i zagadnień, z rozmaitych względów niewspółmiernych z rzeczywistością palestyńską i urastających z powodu ciasnoty miejsca do miary gigantycznej. Przyczem ujęcie wszystkiego jest z natury rzeczy i charakteru żydowskiego raczej publicystyczne, niż artystyczne. Życie Palestyny jest tak dalece jedną wielką aktualnością, że nawet piśmiennictwo nie jest wolne od tej przypadłości. Nie dziś więc, że nie zaspokaja estetycznych potrzeb i nie znajduje chętnych czytelników poza krajem. Ograniczone zaś do małej Palestyny, piśmiennictwo nie ma wielkich widoków rozwoju. Wszelkie powoływanie się na małe kraje

skandynawskie z ich wielką i bogatą literaturą, na dawną maleńką Grecję z jej klasycznym dorobkiem, jest, zdaniem Barasza, nie mówiącym komunalnie, który sprawy nie posunie naprzód. Porównania nie usuną ingrediencji partykularyzmu.

Zaradzić mu można tylko przez kontakt z całym żydostwem. Skoro to ostatnie jest rozrzuconą niezwykle całością, to dlategoż nie miałyby nią być nasza literatura. Kto wie, czy nie wtedy dopiero, po wybiciu okna na integralny nasz świat żydowski, na całość jego kultury, horyzonty literatury hebrajskiej tak się powiększą, że stanie się naprawdę godną naszych ambicji kulturalnych, które nam zawsze szczerze przyświecały, a najbardziej dzisiaj przy pracy nad wielkim dziełem palestyńskim. — Kontakt bezpośredni, duchowy i fizyczny z całym żydostwem we wszystkich jego postaciach — oto jedyny ratunek dla zasklepionej literatury hebrajskiej.

Tyle Barasz.

Tak więc mieliśmy w Wilnie walkę przeciwko indywidualizmowi pisarza żydowskiego, który dość już ma pochodzenia z ludu, jak to było dotychczas, dość już ma instynktownej żywotności pierwszych wielkich twórców i pcha się na wyżyny intelektualne. Hasło dawne „iś między lud“ zastępuje się modniejszym uniwersalizmem. On ma stać się antidotum na intelektualizm, który odpycha masy od książki. W Tel-Awiiwie partykularyzmowi wojnę wytoczył „integralizm“. Skoro uniwersalizm ma już w Europie dość doświadczenia, do którego można się zwrócić, to integralizm Barasza jest czemś zupełnie nowym. A jak dalece nowym, świadczy chyba wynik dyskusji. Przeważająca ilość dyskutentów była zadziwiona pesymizmem referenta i wręcz niechętnie odniosła się do idei rozszerzenia pola literatury. Poeta Szymonowicz posunął się nawet do twierdzenia, że się jeszcze Palestyna literacka za dużo zajmuje Golusem i za mało wrosła korzeniami w kraj.

PO CZYJEJ STRONIE SŁUSZNOŚĆ?

Słuszność mają oczywiście obaj, Barasz i Szymonowicz. Faktem statystycznym jest, że rynek książki hebrajskiej kurczy się gwałtownie w Golusie, z drugiej zaś strony faktem jest, że cała literatura palestyńska, zwłaszcza proza, nastawiona jest na Golus. Jak tu teraz pogodzić tę antynomję? Tematy są golusowe, a Golus nie chce ich czytać; jest w nich mało tła palestyńskiego, a czyta je Palestyna.

Odpowiedź jest łatwa i znamienita dla charakteru piśmiennictwa w ogóle. Okazuje się bowiem dobitnie, że dla czytelnika nie sam temat jest miarodajny, ale podejście do niego, ujęcie i sposób opracowania. Pisarze hebrajscy, nawet gdy opracowują temat golusowy, czynią to dzisiaj w sposób inny, niż dotychczas. Widocznie utracili już kontakt z masami w diasporze, nie umieją przemówić do ich dusz, utrafić w ich ton. Pierwiątek folklorystyczny w tych tradycyjnych powieściach jest już stylizowany. Wstawki, mające uwydatnić koloryt lokalny, noszą na sobie wyraźne piętno egzotyki. Egzotyka ta otwiera nam jeszcze duszę, ale nie umie dotrzeć do jej wnętrza.

Rzecz inna, gdyby ten rodzaj literatury golusowo-egzotycznej, uprawiany przez dzisiejszą Palestynę, zastał na tem polu próżnię. Gdyby cała nasza dotychczasowa beletrystyka żydów był czemś nowym. Wiemy jednak dobrze, że

sko-hebrajska stała pod znakiem tradycji, była nieprzerwanym ciągiem pamiętników czy też powieści tradycyjnych. Forma ta ze swoją stereotypową treścią została przez naszych klasyków i epigonów tak wyczerpaną, że nie było miejsca na żadną kombinację. Coś innego oczywiście pisarze palestyńscy. U nich odległość od Golusa, kontrast życia i wieczna irracjonalna tęsknota wbiły przeszłość w blask zwodniczych kolorów. Dante nie zna większego bólu, jak wspominać szczęście w nieszczęściu. Żyd jest zdania, że miło wspominać niedolę w chwilach szczęścia. Wspomina więc chętnie Żyd palestyński Golus i lubi tematy golusowe, przyprowadzone oczywiście pod kątem widzenia palestyńskim. Nie dziw więc, że gdy Palestynie niezrozumiałym się stał Mendele ze swoistym stylem, a dziwnym wydał się Szalom Alechem, genjusz ghetta te same tematy w opracowaniu Barasza, Agnona czy Hazaza znajdują chętnych czytelników.

Czy w takim razie pomoże pisarzowi hebrajskiemu i hebrajskiemu piśmiennictwu kontakt z Golusem? Będzie przecież pisarz zawsze pamiętał o tem że pisze głównie nie dla Golusa, lecz dla Palestyny, która jest w pierwszym rzędzie odbiorczynią hebrajskiej książki. Czy nie ponosi tu winy raczej społeczeństwo palestyńskie ze swą, powiedzmy delikatnie, golusofobią? Czy kontakt z Golusem zerwał pisarz, czy też raczej całe społeczeństwo? Już Achad Haam przestrzegał przed miłością do Sjonu, która wynika z nienawiści do Golusa. Społeczeństwo palestyńskie zlekceważyło sobie cokolwiek tę naukę wielkiego wychowawcy, ale przecież nie zrezygnowało z jego marzenia o centrum duchowym, promieniującym na całe żydostwo. Cóż jednak oznaczają te marzenia wobec smutnej rzeczywistości, że już teraz książka hebrajska nie dociera do nas? Jak można wpływać, jeśli nie przez książkę? Odpowiadają niektórzy, że to stanie się dopiero za kilkanaście lat, że na rozwój literatury trzeba czekać. Gdzie jednak pewność, że za kilka lat, gdy Mendele będzie Palestynie zupełnie już obcy, stanie się nam literatura palestyńska bliższą? Dziś nie trafiają do nas książki palestyńskie, choć traktują o Golusie, za lat kilkanaście mają nas znaleźć przygotowanymi i to bez powolnego i stopniowego oddziaływania?

GOLUSOFOBIA, A KRYZYS KSIĄŻKI HEBRAJSKIEJ.

Powiadają tak niektórzy pisarze hebrajscy: „Palestyna jest dziś zbyt małym skupieniem żydowskim, by się miała zajmować ekspansją. Zbyt zajęta przyziemną pracą codzienną, by sobie móc pozwolić na „wielką“ literaturę. Dziś jeszcze zajmujemy się wyłącznie problemami pożytywnymi, mogącemi interesować i bawić Palestynę wyłącznie, a na inną nie reflektujemy. Przyjdzie jednak czas, gdy rozpostrzemy skrzydła, od ciasnych ideałów narodowych, przejdziemy do ogólnoludzkich i wtedy dotrzemy między innymi także do narodu żydowskiego. Przyjdziemy do niego z małej Palestyny, jak Ibsen i Hamsun przybyli z małych kraików i podbijemy jak oni wszystkich“.

Idee, tak widzimy, szczerne i hasła upajające, ale zostawmy je na pociechę miłkim głowom i próżnym sercom. Tacy pisarze są charakterystycznym, zewnętrznym objawem tego zła, które jako „golusofobia“ szerzy się w Palestynie pokątnie. I w tej chorobie tkwią zarodki wszystkich niedomagań, jakie trapią literaturę hebrajską. Nim się Palestyna cała, nie tylko literacka, nie otrząśnie z tej choroby, nie można mówić o naprawie literatury. Nie pomoże bowiem kontakt z Golusem, skoro się

tenże kontakt z drugiej strony celowo i świadomie zrywa. Weźmy chociażby fakt, że się z hebrajskiego języka wyplenia wszelkie ślady języka żydowskiego, a szuka oparcia o język arabski. Jest to egoizm może zdrowy, ale czasny, nieopatrny, na krótką metę obliczony. Te atmosfery cichej niechęci do kopcuszką-Golusa musi Palestyna z siebie wykorzenić. — Przywrócić integralizm żydowskiego życia i pracy, kultury i polityki od bieguna do biegu-

na, integralizm poprzez przestrzeń i czas, bez uronienia nawet szczypty z tego, co nosi nazwę „żydowskie“. Dopiero wtedy będzie można mówić o integralizmie w literaturze. Wtedy nie będzie trzeba sobie suszyć głowy nad kryzysami książki ani rozwiązywać zagadek. — Wtedy partykularyzm dzisiejszej literatury będzie należał do przeszłości jako ciekawy i pouczający epizod.

Chaim Löw.

Książka niepokojąca o twarzy człowieka

Zacząłem spłacać długi stare, więc brniłm dalej. By jednak nie robić wrażenia warjata, zaznaczam, że spłacam tylko dług wdzięczności, a czynię to ze satysfakcją prawdziwą, żałując tylko, że tak mało mam czasu, by szerzej i dłużej zatrzymać się nad książkami, którym tyle zawdzięczam i do których i teraz tak chętnie jeszcze zaglądam.

W pierwszym rzędzie chciałbym zwrócić uwagę na książkę dziwną, prawie że tajemniczą, w wysokim stopniu niepokojącą. Jest nią „Das Menschengesicht“ Maxa Picarda, wydana nakładem Delphin w Monachjum. Autor jest człowiekiem głęboko wierzącym, a wiara jego jest żywa, podsycona wciąż bezustannym kontaktem, możnaby nawet powiedzieć bezpośrednio z Bogiem obcowaniem. Tego rodzaju pozycja wobec życia żadnej nie podlega dyskusji, albowiem wiara nie jest czemś wyrozumowanym; albo się ją ma, albo się jej nie ma. Rozum i kultura pogłębiają tylko wiarę u natur naprawdę religijnych. Picard jest jednakowoż nietylko naturą religijną, lecz i filozofem-poetą, który swym wizjom nadaje kształt prawie że plastyczny, skąpany w słowie prostym i dlatego doskonałym. Ten filozof-poeta, którego nazwać można potomkiem w prostej linii Nietzschego, albowiem punktem wyjścia jego rozważań jest lęk przed człowiekiem sobie współczesnym, zanurzonym powyżej uszu w błocie barbarzyństwa, różni się od swego protoplasty naiwnością tonu, bezpośredniością prymitywu. Dawniej twarz ludzka, stworzona na wzór i podobieństwo Boga, miała około siebie atmosferę, z której się wyloniła. Twarz bowiem człowieka żyjącego jeszcze w związku z Bogiem, t. j. w społeczeństwie, którego stanowi częścią organiczną, oparta jest na systemie równowagi między profilem a frontem. Oglądana en face jest statyczna, oglądana z profilu jest dynamiczną. W kościele San Zeno we Weronie widzimy na balustradzie chóru dwunastu apostołów. — Ich twarze, oglądane en face, są różnorodne. Są tak różnorodne, że nigdzie indziej nie odczuwa się, jak różnić się mogą między sobą twarze dwunastu ludzi. Wie się tu, jak gdyby po raz pierwszy: mamy przed sobą dwunastu apostołów, dwunastu rozmaitych. Ale później, gdy się zwracamy ku bocznej stronie balustrady i gdy oglądamy te twarze z profilu, jesteśmy przestraszeni i uszczęśliwieni równocześnie: w profilu są wszystkie do siebie podobne, świeci mają ten sam profil, albowiem wszyscy oni poruszają się w tym samym kierunku do Boga, jednego, Tego Samego“. Z twarzy człowieka współczesnego zniknęła równowaga między profilem a frontem. Dawniej twarz jako całość była raczej twarzą frontową, a twarz człowieka współczesnego jest raczej profilem. Wszystko w twarzy tej gna naprzód przed siebie, jest jak gdyby beznadziejne, jak gdyby straciło nadzieję, że kiedyś zrozumie znaczenie tego na oślep pędzenia przed siebie. „Jest więc w twarzy człowieka współczesnego jak gdyby osamotnienie podwójne: osamotnienie profilu i osamotnienie frontu; każda z tych twarzy jest samotna dla siebie. A w środku między temi dwoma samotnościami wpadła dusza jak gdyby w przepaść. A czasami mamy wrażenie, że nietylko dusza jednego człowieka wpadła tam w przepaść, lecz w tę przepaść wpadły dusze wszystkich innych ludzi“.

Jest to tylko próbka metody Maxa Picarda, próbka niewystarczająca i niedostateczna, byśmy sobie wyrobili pojęcie należyte o bogactwie

motywów tej książki niepokojącej. Nie można jej streścić, trzeba ją samemu przeczytać. Pozwolę sobie jednakowoż zatrzymać się jeszcze nad jednym fragmentem tej książki. Dawniej, gdy człowiek żył jeszcze w kontakcie z Bogiem i był częścią organiczną społeczeństwa, pracowały w harmonii zupełnie wszystkie czynniki nad kształtowaniem się twarzy. Czynniki tymi to rasa, środowisko, zawód i przyroda. — Dziś wszystkie te czynniki wyodrębniły się, wyłamały się z tej harmonii i każda z tych sił kształtujących usiłuje wycisnąć swe piętno na twarz, niezależnie od innych sił. Dlatego jest twarz człowieka współczesnego bardziej rasową, niż była przedtem; twarz żydowska jest bardziej żydowską, a twarz germańska bardziej germańską, niż to miało miejsce przedtem. Rasa jak gdyby wiedziała, że człowiek współczesny stracił równowagę, że teraz niema społeczeństwa, któreby było organizmem, lecz na pierwszy plan wysunęły się siły czysto mechaniczne, usiłując stworzyć jak gdyby ostatnią więź, chce być ostatnim kitem, spajającym twarz człowieka w całość. Dawniej współczesność była punktem skrzyżowania się wieczności z epoką daną. Dziś twarz jest bez współczesności. Jest jak gdyby twarzą kinową. Ale twarz człowieka dzisiejszego nie powstała pod wpływem twarzy kinowej, lecz przeciwnie, — twarz na płótnie kinowym ukształtowała się na wzór twarzy człowieka dzisiejszego. „Ruchliwość, prowizoryczność, pospieszność, uciekanie twarzy człowieka dzisiejszego, przeniesienie na płaszczyznę mechaniczności — oto twarz kinowa“. Kino powstało dlatego, ponieważ zaistniała tego rodzaju twarz.

Widzę jednakowoż, że jestem niepoprawny. Zaznaczyłem wyżej, że książki tej streścić nie można, a mimo to usiłuję to zrobić. Zamykam więc swe uwagi na marginesie tej książki, którą nazwałem niepokojąca.

Są książki, które kochamy jako potwierdzenie naszego własnego ja, jako wyraz naszej tęsknoty najgłębszej.

Są książki, których nienawidzimy jako zaprzeczenie naszego własnego ja, jako wyraz sił wrogich i świata nam zupełnie obcego.

Są książki, które nas niepokoją, zmuszają nas do ciągłej ze sobą dyskusji, obudzają w nas jakieś tęsknoty dalekie, na pozór dawno w nas pogrzebane. Działają jak burza, oczyszczająca atmosferę.

Książka taką jest „Das Menschengesicht“ Maxa Picarda.

M. Kanfer.

—ośo—

KRONIKA LITERACKA.

60-LECIE URODZIN WYBITNEGO BADACZA CHASYDYZMU DR. S. A. HORODECKIEGO.

W niedzielę, 23-go sierpnia obchodził 60-lecie urodzin znany pisarz hebrajski i uczony dr. Samuel Aba Horodecki. Dr. Horodecki, który pochodzi z Ukrainy, przez czas dłuższy mieszkał w Szwajcarii, od r. 1921 zaś w Berlinie.

Dr. Horodecki w swej pracy naukowej poświęcał się głównie badaniom nad chasydyzmem. W licznych monografiach zobraził on istotę chasydyzmu oraz charakteryzował najwybitniejszych jego przedstawicieli. Poza to dr. Horodecki pierwszy usystematyzował bogaty materiał o chasydyzmie i wielce przyczynił się do wyświetlenia tego doniosłego kierunku duchowego w żydostwie.

Liczne prace poświęcił też dr. Horodecki kabale i literaturze rabinicznej. Jeszcze na zaraniu obecnego stulecia założył dr. Horodecki organ hebrajski dla nauk judaistycznych „Hagoren“, którego ukazało się 10 tomów. Wydawnictwo „Dwir“ wy-

puściło na rynek księgarski 4 tomy pism zbiorowych dra Horodeckiego o chasydyzmie. Nakładem Szybla ukazał się niedawno pierwszy tom wyczerpującego dzieła pt. „Dzieje mistyki żydowskiej“. Kilka książek ukazało się też nakładem „Ajanoth“ oraz „Eszkel“. Dr. Horodecki ogłosił też kilka książek z zakresu swych badań w języku niemieckim. Dzieła dr. Horodeckiego częściowo przełożone zostały na język żydowski, rosyjski, ostatnio zaś na angielski.

Dr. Horodecki jest jednym z bliższych współpracowników „Encyclopaedia Judaica“.

SZEŚCZDZIESIĘCIOLECIE TEODORA DREISERA.

Onegdaj obchodził znany powieściopisarz amerykański Teodor Dreiser swoje sześćdziesięciolecie. Dreisera nazwano słusznie Zolą Ameryki, albowiem w swej twórczości był pierwszym naturalistą na gruncie amerykańskim. Najsłynniejszym jego dziełem jest „Tragedja amerykańska“. Jest to historia słabego pod względem woli człowieka młodego, który uwodzi robotnicę a następnie chce ją zamordować, by się ożenić z dziewczyną bogatą. Mordu nie dokonywuje, ale nieszczęśliwy zbieg okoliczności zaprowadza go na ławę oskarżonych. Sąd skazuje go na karę śmierci na podstawie tylko samych poszlak. Autor daje w tem dziele bardzo wierny przekrój życia amerykańskiego, z jego bogactwem i zbytkiem z jednej strony i nędzą streszliwą z drugiej strony. Ostatni tom tej powieści, opisujący nam przeżycia człowieka skazanego na śmierć, robi głębokie wrażenie i uchodzi w literaturze światowej za pożyteczny manifest przeciwko karze śmierci. W drugim swem dziele „Tytan“ opisuje nam Dreiser psychologję kapitalisty amerykańskiego, który w pogoni za złotem, żadnych niema skrupułów. Poza to napisał jeszcze Dreiser kilka powieści („Siostra Carrie“, „Jennie Gerhardt“), których tem jest życie kobiety amerykańskiej. Ostatnim jego dziełem jest „Kobieta“, w którym znajdujemy piętnaście nowel z życia współczesnej kobiety amerykańskiej. Głośnem też jest jego dzieło o Rosji sowieckiej, w którym opisuje swe wrażenia z podróży po Rosji. Dzieło to było punktem wyjścia skandalu, albowiem żona Sinclaira Levisa oskarżyła go o plagiat. Skandal ten odbił się echem głośnem na bankiecie urządzonym przez pisarzy amerykańskich na cześć pisarza sowieckiego Borysa Pilniaka, podczas którego to bankietu Dreiser wypoliczkował Sinclaira Levisa. Niedawno wydał Dreiser swoją autobiografię w dwóch książkach „Książka o mnie“ i „Jutrznia“.

ZGON ARTURA SACKHEIMA.

Jak już donieśliśmy zmarł onegdaj w Berlinie w 46-tym roku życia dr. Artur Sackheim, dramaturg i reżyser teatru we Frankfurcie nad Menem. Zmarły urodził się w Libawie i był powieściopisarzem, autorem dramatycznym, tłumaczem i redaktorem działu literackiego pism w Hamburgu i we Frankfurcie. Z dramatów jego wymienić należy utwor „Der Zaddik“, który motywami swemi bardzo zbliżony jest do „Dnia i nocy“ An-skiego. Sackheim wydał też dwa tomy poezji, studja literackie o ekspresjonizmie i o roli Żydów w literaturze światowej. Nagła śmierć wywołała szczerzy żal w najszerszych kołach literatury niemieckiej.

DZIEŁA I. OPATOSZU W JĘZYKU WŁOSKIM.

Wkrótce ukaże się w wydawnictwie medjołańskim „Sozieta Anonima Editoriale“ zbiór dzieł I. Opatoszu w przekładzie włoskim. Tłumaczenia dzieł Opatoszu na język włoski dokonał nasz współpracownik p. dr. E. Kleinlerer, który od szeregu lat mieszka w Rzymie.

NOWA POWIEŚĆ IRENY NIEMIROWSKIEJ.

Irena Niemirowska, autorka powieści „Dawid Golder“ napisała nową powieść pt. „Skrzydła jesienne“. Przypominamy, że Niemirowska uzyskała sławę europejską „Dawidem Golderem“, która to powieść została przerobiona na dramat i film.

SZTUKA JANUSZA KORCZAKA PIERWSZĄ PREMIERĄ TEATRU „ATENEUM“. Teatr „Ateneum“ pozostający pod kierownictwem znakomitego artysty Stefana Jaracza, jest jednym z tych szczęśliwych, nielicznych teatrów warszawskich, które rozpoczyna sezon normalnie.

Zespół „Ateneum“ jest już zupełnie skompletowany oddawna. Z nowych sił przybywają Lucjan Żurowski, Waław Malinowski i Zbyszko Sawan.

Teatr zaczyna sezon retrospekcją sztuk z ubiegłego sezonu: „Zemsty“, „Ulicy“, „Domu Otwartego“ i „Gołębiego Sarca“, a następnie jako pierwszą premierę da sztukę Janusza Korczaka „Senat szaleńców“.

NOWA POWIEŚĆ REMARQUE'A. Eryk Marja Remarque napisał nową powieść pt. „Przeznaczenie“. Powieść ta niema nic wspólnego z wojną.

NOWY DRAMAT GERHARDA HAUPTMANN'A. Donieśliśmy już że Gerhardt Hauptmann napisał nowy dramat, którego tytuł jeszcze nie jest

Wstawiony. Treścią tego dramatu są przeżyta sześćdziesięcioletniego przemysłowca, który poznaje młodą kobietę. Uczucia dla tej kobiety są z początku ojcowskie, ale później przemieniają się w miłość. Dzieci jego sprzeciwiają się tej miłości i chcą go uznać za umysłowego chorego. Główną rolę kobietę grać będzie Helena Thimig, rolę zaś męską Werner Kraus.

ELŻBIETA BERGNER JAKO JUDYTA. Znany pisarz francuski Giraudoux napisał nowy dramat pt. „Judyta“. Dramat ten w tłumaczeniu niemieckim wystawiony będzie w sezonie zimowym w Berlinie, a rolę tytułową grać będzie Elżbieta Bergner.

WEGENER I JANNINGS W „HENRYKU IV.“ Karlheinz Martin reżyser „Folksbühne“ w Berlinie przystąpił do nowego opracowania scenicznego „Henryka IV“ Szekspira. Rolę króla grać będzie Paweł Wegener, a rolę Falstaffa — Emil Jannings.

ZGON FRANKA HARRISA. Jak już donieśliśmy

oregdaj zmarł w Nicei w 75-tym roku życia znany angielski literat i publicysta Frank Harris. Zmarły był jedną z najbardziej awanturniczych postaci literatury światowej. Był to prawdziwy włóczęga, który zwiedził cały świat i wędrował od jednego zawodu do drugiego. Już jako 16-letni chłopiec opuścił Irlandję i uciekł do Stanów Zjednoczonych, gdzie był naprzód cowboyem, a potem stał się reporterem, studentem uniwersytetu, adwokatem, by skończyć jako wydawca i naczelny redaktor najpoważniejszych angielskich czasopism. Nie było chyba ani jednego głośnego pisarza, z którym Harris się nie zetknął. Był przyjacielem Maupassanta, Ruskina, Wildea, którego tragedji poświęcił jedną z najciekawszych książek. W ostatnich latach pisał tylko swoje pamiętniki, które swym tonem swobodnym i wyraźną tendencją antypurytańską wywołały oburzenie w pewnych sferach anglosaskich tak łatwo zresztą się oburzających, gdy ktoś narusza uświęcone kłamstwa konwencjonalne.

Rok założenia 1912

SZKOŁA

WPISY PRZYSPOBIENIA HANDLOWEGO
Roczne kursy handlowe
1/2 „Kursy księgowości“
Kursy stenografji

„HERMES“, J. Pilcha w Krakowie
ulica Florjańska L. 39. II. piętro (front)
przyjmuje wpisy od 10-12 i 3-5. Sobota wolna od nauki.

Zarząd Bóźnicy

SZAJRES BENEJ EMINU
przy ulicy Bocheńskiej

zawiadamia swoich członków, że w sprawie miejsc urzęduje codziennie od godz. 7—9 wieczór. Miejsca, które najdalej do 1-go września nie będą zapłacone, Wydział bezwzględnie odda nowo zgłaszającym się reflektantom. 420x WYDZIAŁ.

ZARZĄD BUZNICY EIZIKA

W KRAKOWIE

powołując się na uchwałę walnego zgromadzenia z dnia 11 lipca 1296 r. przypominamy P. T. Członkom, że jeżeli do dnia 3 września 1931 r. nie zgłoszą się po wykupienie swoich miejsc, nie będziemy się liczyć z żądaniami względami i miejsca rozsprzedamy. Godziny urzędowe codziennie od godz. 6—8, w niedziele od godz. 3—8 wieczór. ZARZĄD

WPISY Szkoła kupieck. przyspos.
Kursy handlowe roczne
i półroczne
K. ZIMOWSKIEGO
KRAKÓW, JAGIELLOŃSKA 10. I. p.
Obok włoskich lodów. Książki wypożycza się.

zwyciężył Reinhardt 4 i pół p. przed Schönmannem 4 p.

TEL AWIW. Po wielu próbach udało się wreszcie założyć związek szach, „Akiba Rubinstein“, który już ujawnia nader żywą działalność. Zorganizowano turniej lokalny i zaproszono mistrza A. Rubinsteina, który też niezadługo tam zawita.

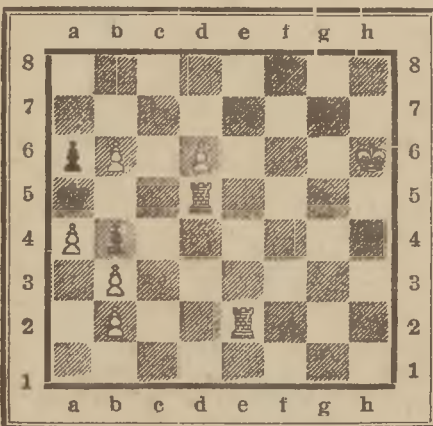
DZIAŁ SZACHOWY

Pod redakcją HENRYKA KLINGA

ZADANIE NR. 70.

W. Bron — Schachm. List.

Białe: Kh6, We2, p: a4, b3, b6, b2, d6.
Czarne: Ka5, Wd5, p: a6, b4.



Białe wygrywają.

PARTJA NR. 70.

Turniej Narodów 1931.

König (S. H. S.): Lundin (Szwecja):

1. d4 d5, 2. Sf3 Sf6, 3. c4 e6, 4. Gg5, Gg7, 5. Sc3 0—0, 6. e3 Sbd7, 7. Wc1 c6, 8. Gd3 dxc, 9. Gxc4 b5, 10. Gd3 a6, 11. a4! Gb7, 12. 0—0 Hb6, 13. Se4 Wf8, 14. Hc2 h6, 15. Gxf6 Sxf6, 16. Se5 Wac8, 17. Sxf6+ gxf, 18. Gg6! fxe5?, 19. Gxf7+! Kxf7, 20. Hh7+ Kf8, 21. f4! Wed8, 22. f5 (Hg6!) exf, 23. Wxf5+ Ke8, 24. Wxe5 Hc7, 25. Wf1 Hxc5, 26. dxe Kd7, 27. e6+! Kd6, 28. Wd1+ Kxe6, 29. He4+ Kf7, 30. Hf5+ Kg7, 31. Wd7! Wxd7, 32. Hxd7 Wf8, 33. Hxb7 Wxf7, 34. Hxc6 bxa, 35. Hxa4 Gc5, 36. Hg4+ Kh8, 37. Hc8+ Gf8, 38. Hxa6 i czarne poddały się. — Huraganowa partja, umożliwiona doskonałą grą pozycyjną!

—o8o—

KRONIKA SZACHOWA.

POJEDYNEK CAPABLANCA—EUWE. Dotyczyca sowy stan: Capablanca 2, Euwe 0, remis 7.
HAMBURG. W pojedynku o mistrzostwo miasta

SZALOM ASZ

WARSZAWA

Przekład Wacława Rogowicza

(Ciąg dalszy).

Tymczasem nauczyciel ułożył się znowu do snu, zgasił świecę i wciągnął ciepłą koldrę aż po uszy. Nauczyciel Hurwicz spał bardzo chętnie. Biada temu, kto ośmielił się zbudzić go z jego drzemki w dzień między dwiema lekcjami. Tym razem wbrew zwyczajowi, poszedł późno spać, prowadził bowiem z „Zychlinerem“ dłuższą rozmowę o przyszłości Polski. Z dysputy jednak, i do tego jeszcze z dysputy o Polsce, Szloma Hurwicz musiał wyjść pod każdym względem zwycięsko i mieć ostatnie słowo, inaczej światyby się zawalił. Nieznajomość stosunków polskich Zychlinera (uczniowie „Wyższej Szkoły“ nazywani byli od miast, z których pochodzili) wzbudziła krew w nauczycielu. I jak zawsze, gdy go nieświadomość i nieznajomość polskich stosunków oburzała, pocieszał się nauczyciel Hurwicz proroczymi słowami z „Dziadów“ polskiego poety Mickiewicza, które potajemnie w przemycanym z Galicji wydaniu posiadał (w razie rewizji groziło mu niebezpieczeństwo utraty pozwolenia na prowadzenie szkoły). Dysputa, a później pocieszająca lektura „Dziadów“ trwały aż do drugiej w nocy. A dziś stał przed nauczycielem ciężki dzień, bez jednej wolnej chwili, pedzenie z lekcji na lekcję, ze schodów na schody. Lecz sen, którego szukał, nie przyszedł! Obowiązek napominał go.

„Obowiązek“ polegał na egzaminie z czterech klas rosyjskiego gimnazjum, by móc zachować pozwolenie na prowadzenie szkoły ludowej. Ten egzamin był obowiązkowy, nakazany przez najnowsze rozporządzenie władz wszystkim nauczycielom. Z ciężkim trudem i przy wielkiej protekcji udało się nauczycielowi Hurwiczowi wyjednać pozostawienie mu pozwolenia przynajmniej prowizorycznie, do czasu złożenia egzaminu. I Szloma Hurwicz, któremu, gdy miał zaledwie osiemnaście lat, wszyscy co znacniejsi rabini w kraju uchod-

nienie na rabina przyznawali, bo już wówczas w połowie Polski uchodził za genialnego znawcę żydowskiego piśmiennictwa religijnego; Szloma Hurwicz, który nie znał polskiego alfabetu, choć już był ojcem jednego dziecka, a przecież wkrótce potem nauczył się trzech języków (tę naukę rozpoczął w ten sposób, że całych słowników uczył się na pamięć); Szloma Hurwicz, który posiadał wielką filozoficzną wiedzę, znał bezlik obcych słów, miał w głowie wszystkie ważniejsze daty z historii powszechnej, — musiał teraz na nowo rozpocząć kucie jak żak.

Nie chodziło tu jednak o naukę. Iłowajskiego „Historję Rosji“ znał nauczyciel na pamięć. Fizyka, geografia, przyroda, matematyka — żaden z tych przedmiotów nie przerażał go. Strach miał tylko przed głupim, dziecinnym, rosyjskim wierszykiem. Mianowicie, nie był mocny w rozróżnianiu twardych i miękkich znaków rosyjskich. Jako patriota polski miał, rzecz prosta, niechęć do narzuconego języka rosyjskiego. Nie lubił rosyjskiej literatury, za żadną cenę nie chciał, czy może nie mógł przyswoić sobie dobrej wymowy; język jego wzbierał się wymówić prawdziwo słowo rosyjskie; stawało się ono jak miękki ciasto między jego zębami, które nie znajdowały żadnego oparcia. A wiedział on, że inspektor szkolny nie zada mu żadnego pytania z historii czy matematyki, każe mu tylko wypowiedzieć ten przeklęty dziecinny wierszyk, który teraz rano za rankiem, ze starych wypisów wykupwał.

Szloma Hurwicz nie zwykł był przysparzać sobie trosk. Troski odjęła mu żona już w pierwszych latach małżeństwa, gdy jeszcze byli utrzymywani przez teścia. Jako Żydówka starych zasad, przyjęła na siebie wszystkie kłopoty, jakie stwarza ten świat, pozostawiając mężowi troszczenie się o sprawy tamtego świata. Tak było dawniej, w czasach gdy mąż siedział w domu modlitwy i uszykiwał swą część w bycie pośmiertnym; tak pozostało, gdy stał się „odszczepieńcem“ i zaczął czytać „trefne“ książki świeckie. Także dziś jeszcze pani Rachel Leja nie może być obojętna, gdy z małej alkiwy ich wspólnego sypialnego pokoju słyszy głos męża, który, znanym jej talmudy-

cznym rytmem zawodząco wykuwa jakiś trudny rozdział tej swojej „filozofji“ (tem jednym słowem obejmowała pani Hurwicz całą nową naukę swego męża). Wówczas przechodzi pani Hurwicz na palcach i gestem ostrzeżeniu dzieci, by się cicho zachowywały... Szloma Hurwicz zna tylko jedną czynność — uczyć się; kiedyś był to Talmud, dziś jest „filozofja“. Wszystko inne pozostawia teraz, jak dawniej, swojej żonie.

Gdy Rachel Leja wyszła, nauczyciel nie wytrzymał długo w łóżku. Sumienie go ruszyło. Tak samo jak niegdyś jego „cel życia“ nakazywał mu wstanie i iść do domu modlitwy, tak usiłował teraz podnieść się, by móc zużytkować kilka godzin dla siebie. Hurwicz począł się ubierać. Robił to systematycznie, jak wszystko co robił w życiu. Porządnie poukładana, leżała jedna część ubrania na drugiej, tak jak to było potrzebne do ubierania się, i biada temu, kto ważył się ten porządek zepsuć i spodnie na koszulę położyć! W ten sposób mógł nauczyciel ubierać się również pociemku. Potem poszedł na palcach, by nie obudzić dzieci, do wodociągu w kuchni. W przejściu potrząsnął za wyglądającą z pod koldry czuprynę syna, ucznia gimnazjum. W kuchni mył się ustalonym swoim systemem, tak samo się wytarł, wreszcie tym samym, niezmiennym, kolejnym trybem wykończył swą toaletę, oczyścił starannie okulary i zasiadł do nauki.

Wypisy z wierszykiem leżały otwarte na stole i przypominały „obowiązek“. Jednak przykro mu było trawić świeży poranek na łamaniu sobie języka nad należytą wymową rosyjskich słów. Aczkolwiek dla jego pedantycznej natury ważna była prawidłowa wymowa, to jednak czynność tę uważał za zbyt blagą, by jej poświęcać dobre poranne godziny, gdy umysł jest świeży i bystry. Miał wielką ochotę zabrać się do swej ulubionej pracy, zbierania materiałów do dzieła naukowego, które poltryjomu pisał; miało ono traktować o używaniu polskich nazwisk u Żydów w epoce osiedlenia się ich w Polsce. Miał w domu kilka źródłowych prac z tej dziedziny i wyciągał z nich ważne dla siebie rzeczy.

(G. d. n.)

Krawczyni siekierą zarabiała męża

Przemyśl, 28 sierpnia.

Nasz korespondent przemyski (T.) donosi nam: Wiesz Tamanowice, pow. Mościska była onegdaj widownią krwawego dramatu małżeńskiego, stanowiącego smutny epilog nieporozumień małżeńskich. W Przemyślu na Zasaniu mieszkał Alojzy Fiałkowski ze swoją żoną Anną. Między małżonkami dochodziło do ciągłych starć, powodowanych głównie brutalnym obchodzeniem się Fiałkowskiego z żoną. — Na skutek złego traktowania wniosła ona do Sądu okręgowego w Przemyślu skargę separacyjną, sama zaś wyjechała do swych rodzinnych stron i zamieszkała we wsi Tamanowice pow. Mościska. Będąc krawczynią z zawodu, zarabiała tam na życie krawieczyzną, zaś jej mąż nie mając zbyt wielkiego zamiłowania do cudzej własności, często zatrudniał swą osobą policję.

Już w czasie trwania procesu separacyjnego odwiedzał w Tamanowicach swą żonę, przyczem między poważnymi małżonkami dochodziło często do burzliwych awantur. Podczas jednej takiej sprzeczki Fiałkowski zabrał nawet swęj żonę maszynę do szycia i nie chciał jej dobrowolnie zwrócić, tak iż sprawa oparła się o prokuraturę. Onegdaj znów Fiałkowski odwiedził swoją żonę, ale tym razem już po raz ostatni. Co działo się między nimi, na razie nie jest ustalone. W każdym razie odwiedziny te skończyły się dla Fiałkowskiego tragicznie, niż się tego spodziewał. W trakcie sprzeczki Fiałkowska chwyciła za siekierę i dwoma mocnymi uderzeniami ostrzem w głowę i szyję położyła swego męża trupem i a miejscu.

Po dokonaniu mordu Fiałkowska sama zgłosiła się na posterunek policji w Husakowie, oddając się w ręce sprawiedliwości. Śledztwo prowadzone jest w sądzie grodzkim w Mościskach przez delegowanego specjalnie w tym celu sędziego śledczego z Przemyśla.

— 80 —

NOWE WYBORY DO GMINY ŻYDOWSKIEJ W ŁODZI

Starosta łódzki rozpoczął badanie wszystkich tych, którzy wnieśli protest przeciwko nadużyciom podczas ostatnich wyborów do gminy żydowskiej w Łodzi. Podobno noszą się władze z zamiarem unieważnienia wyborów łódzkich. Wśród wodzirejów agudystycznych panuje popłoch. Poseł Minberg został przez swoich towarzyszy partyjnych zawezwany do Łodzi.

NIESAMOWITA AFERA UBEZPIECZENIOWA

Niezwykła afera ubezpieczeniowa znanego kupca w Łodzi Zeligera, o której donieśliśmy już we wczorajszym numerze, wywołała w Łodzi niesłychane wrażenie. Jak śledztwo wykazało, Zeligier był ubezpieczony w 8-iu towarzystwach ubezpieczeniowych. Nosząc się z zamiarem zainscenizowania merderstwa, ubezpieczył się Zeligier na wyższe składki życiowe. W obawie powrotu żony z letniska oraz wobec tego, iż w przyszłym tygodniu towarzystwa ubezpieczeniowe dokonywują wymian list ubezpieczonych członków, pospieszył się Zeligier z dokonaniem swego czynu.

Bezrobotny Adam Włodarczyk, który miał zostać wbrew swej woli mordercą, został przez władze śledcze zwolniony.

RÓŻNE

TKALNIA CHODNIKÓW

Z odpadków starej garderoby, bielizny, pończoch i t. p. wyrabiam trwale ładne chodniki — Langsam, Kraków, ul. Bożego Ciała 29. 298g

PANNA na lepszego domownika

poszukuje guwernerki do 1—2 dzieci w wieku lat 5—9, ewentualnie — jako towarzyszkę do starszej pani, od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zaraz“. 264g

KTÓREŻ młode małżeństwo zamieszka

Wskażę intratny interes wynajmę lokal. mieszkanie, ewentualnie spółka. Kraków. skrytka 61

KANCELARJA adwokacka

do objęcia w mieście powiatowym Małopolski zachodniej. Okolica górzysta. Zgłoszenia pod „Kancelarja“ do Adm. „N. Dziennika“.

WIKT, mieszkanie, pomoc w nauce, fortepian,

znajdzie młodzież szkolna u prof. gimn. Fleschnera, Kraków, ul. Wieniopolu 24. 275g

FALSZYWY DELEGAT MSZ. „ZAINTERESOWAŁ SIĘ“ MILJONOWYM SPADKIEM DOLAROWYM

Przed kilku dniami donosiliśmy o zmarłym w Lipsku Dawidzie Biedermanie, pochodzącym z Polski, który pozostawił spadek, sięgający kilku milionów dolarów. Między innymi pewną dość znaczną sumę, miała otrzymać wyznaniowa gmina żydowska w Częstochowie, w związku z czem rozpoczęto w Częstochowie odpowiednie starania. W czasie toczących się narad na temat spadku po Biedermanie, którego krewni mieszkają również w Częstochowie, zgłosił się do rabina Goldsteina jakiś pan, podający się za Jozefa Dobruckiego, delegata ministerjum spraw zagranicznych, przybyłego ze stolicy, w celu skontrolowania czy i w jakim stopniu część spadku po Biedermanie przypadać będzie na rzecz gminy żydowskiej w Częstochowie. Rabin Goldstein poinformował przybyłego, który raczył „oświadczyć“, iż sprawę tę rozpatrzy w właściwym czasie. Rzeczony urzędnik D. po kilku godzinach znów zjawił się u rabina i pod jakimś zmyślnym pretekstem tłumacząc się brakiem czasu itp., prosił go o pożyczkę 32 złotych na koszty podróży. Rabin nie odmówił pożyczki, lecz w godzinę potem pseudo delegat zwrócił się z tem samem żądaniem do drugiego rabina, tłumacząc koniecznością nagłego wyjazdu w sprawach służbowych w dalszą podróż i chwilowym brakiem gotówki. Znów upłynęła godzina i z pewnej restauracji wspomniany Dobrucki zatelefonował do prezesa gminy żydowskiej, prosząc go o pożyczkę w sumie 50 złotych, gdyż w przeciwnym razie nie będzie mógł wyjechać do Warszawy dla złożenia relacji o spadku po Biedermanie.

Zachowanie się nieznanego urzędnika, który równocześnie w trzech miejscach zażądał pieniędzy pod jakimiś bardzo podejrzanymi pretekstami wydało się podejrzane, wobec czego zainteresowała się nim policja. Gościa przytrzymano. Okazał się nim 36-letni Czesław Szylichen z Warszawy, którego osadzono w areszcie, po przeprowadzeniu zaś dochodzeń na terenie Częstochowy będzie przesłany do policji śledczej w Warszawie.

DYREKTOR ŁÓDZKIEGO ORBISU POZOSTAJE W WIĘZIENIU

Rodzina osadzonego w więzieniu dyrektora oddziału łódzkiego biura podróży „Orbis“ Kazimierza Schiemera poczyniła starania u władz prokuratorskich o zwolnienie Schiemera za kaucją. Prok. dr. Markowski postanowił nie zmienić środka zapobiegawczego, wobec tego Schiemer pozostaje nadal w więzieniu.

NADUŻYCIA W URZĘDZIE GMINNYM

W urzędzie gminy Olchowice pow. chełmskiego wykryto nadużycia, które popełniał od dłuższego czasu sekretarz gminy Walerjan Sobieszkański. Pomysłowy oszust do stawek podatku państwowego gruntowego doliczał po kilkadziesiąt groszy od morga. W ten sposób powstała poważna suma, która z latami wzrosła do 70.000 złotych, które Sobieszkański w ten sposób sobie zebrał. So bieszkańskiego aresztowano. Policja i władze skarbowe prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

NAPAD TERORYSTYCZNY NA ZAKŁAD FRYZJERSKI

Do zakładu fryzjerskiego Chaima Funkeszteina, mieszczącego się przy ul. Zamenhofs w Warszawie, przychodził w piątki do pomocy pracownik fryzjerski, 19-letni Izrael Tabak (Nalewki 34). W ubiegły piątek w południe do wspomnianego zakładu przyszła bojówka, składająca się z 5—6 osób. Przybysze zwrócili się do Tabaka mówiąc „Wyjź

stąd natychmiast!“ „Fryzjer pobiegł do oddziału damskiego, chcąc się tam ukryć. Teroryści popędzili za Tabakiem, bijąc go łomami żelaznymi, kastetami i gwoździami wbitemi w drążek. Manicuryzka Liza Aszkenazówna wszczyła alarm, wzywając pomocy. Teroryści rozbili lampkę na stoliczku, oraz drzwi szklanego przepierzenia. Gdy ofiara napadu ociekając krwią, upadła, teroryści rzucili się do ucieczki, pozostawiając wspomniany drążek. Na wszczyty alarm nadbiegli policjant i za trzymał jednego z etrorystów, ten jednak uderzył policjanta kawałkiem żelaza i wyrwał się. Zarządzone pościgi nie dały wyniku.

Lekarz pogotowia stwierdził u Tabaka 2 rany kłote klatki piersiowej i 1 tłuczone głowy. Po opatrzeniu rannego przewieziono do szpitala na Czystem. Odszukaniem sprawców teroru zajęła się policja.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ ŻYDÓWKI

W Warszawie przy ul. Leszno 6 z okna 4 piętra klatki schodowej wyskoczyła onegdaj młoda Żydówka lat około 25, przyzwoicie ubrana, sprawiąca wrażenie kobiety inteligentnej. Desperatka uległa złamaniu kości i krwotokowi wewnętrznemu. W stanie bardzo ciężkim lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala.

TRZECH DRABÓW ZNIEWOLIŁO PASAŻERKĘ W POCIĄGU

Do policji warszawskiej zgłosiła onegdaj 18-letnia Zysła K., że gdy jechała poprzedniej nocy ostatnim pociągiem z Warszawy do Pilawy, została napadnięta i zniewolona przez trzech osobników.

Panna Zysła była ze znajomymi na przedstawieniu w teatrze „Central“, poczem wracała pociągiem do domu. W pociągu było mało pasażerów wobec czego zajęła pusty przedział. Przyciśnięta światło od zepsutej lampy sprawiło, że się zdrzemnęła. Nagle obudziła się i z przerażeniem spostrzegła, że znajduje się w objęciach jakiegoś draha. Chciała krzyknąć, lecz drugi drab zatkał jej usta. W ten sposób zniewolono ją kolejno trzech drabów. Po zbrodniczym swym czynie, napastnicy po stopniach rozbiegli się do innych wagonów.

KAT WYKONAŁ WYROK ŚMIERCI W SAMBORZE

Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o łaskawienie Fedka Kawalca, skazanego przed kilku miesiącami przez sąd przysięgłych w Samborze za zamordowanie swego wuja Piotra Szatkiewicza, na karę śmierci. W piątek odbyła się egzekucja przez powieszenie. Skazanemu odczytano wyrok we czwartek o godz. 5-tej popołudniu. Równocześnie zawiadomiono go, że Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski i że wyrok zostanie wykonany w piątek o g. 6-tej rano. Skazany przyjął wyrok spokojnie. Zażądał tylko księdza grecko-katolickiego. Dopytywał się kilkakrotnie o swą żonę, która jednak nie przybyła. Nad ranem był zdenerwowany i palił papierosy jeden za drugim. Egzekucję wykonano o godz. 6-tej rano na dziedzińcu więzienia w obecności urzędowych funkcjonariuszy. Poza tem było kilka osób z publiczności za biletami. Po wykonaniu egzekucji i stwierdzeniu zgonu przez lekarza więziennego, złożono ciało do trumny, do której kał Maciejowski wrzucił swe rękawiczki. Egzekucja ta wywołała w Samborze wielkie wrażenie. Szczególne zainteresowanie budziła osoba kata Maciejowskiego, który po wykonaniu wyroku wyjechał o godzinie 9 rano w kierunku Warszawy.

INFORMATOR GOSPODARCZY.

„STAŁY CZYTELNIK“. Kara jest administracyjna do 500 zł lub do 6-ciu tygodni aresztu, a obowiązek służb wojskowej trwa zasadniczo do 38 roku życia.



TURYSTYKA W sierpniu i wrześniu ceny niższe i wspaniałe klimatyczne uzdrowiska wysokogórskie i sanatorja. 50% zniżki na kolonjach czechosłowackich. **Tatraska Lomnica** państwowe uzdrowisko wysokogórskie. — **Stary Smokovec** Tatry, Grand Hotel, Tatra-Sanatorjum. **Novy Smokovec**, Palace sanatorjum Dr. Szoutagh'a. **Tatraska Polianka** schronisko Wessztrheim. sanatorjum um Dr. Guhr. **Strbske pleso** państwowe uzdrowisko wysokogórskie. **Vysne Bagy** państwowe uzdrowisko wysokogórskie. **Lubowna kupa** żelaziste i mułowe Kapiela Lublan — **Spisska Nova Ves kupa** kapiela Inploffred, stacja Klimatyczna. **Tatrasky Domov** Pensjonat Tatraheim. Informacji udzielają poszczególne dyrekcje uzdrowisk. oraz Zarząd „Beskidenerverein“ Pielsko, Stadtberg 14 oraz p. dyr. Jul Sperling, Kraków, Szewska 5.

UCZNIA od lat 12 przy

mę na mieszkanie z utrzymaniem. Opieka. pomoc w nauce, hebrajskie. fortepian. Kraków, ul. Starowiślna 34, m. 4. od rodz. 2—5 popoł. 248g

ZAWIADAMIAM Szan. Klientele,

że zarówno syn mój Tadek, jak i cały personal damski i męski wrócił z Krynic. — Dziękując za dotychczasowe poparcie — proszę o dalszą łaskawą pamięć Salomon Kalfus, Zakład fryzjerski „Venus“, Kraków, Wawnica 12a 558x niskitel



Kapeliisko nadmorskie I-go rzędu brzozej Reguzy. Najrozkoszniejsze kąpiele w Adriatyku dla dorosłych i dzieci. Hotel bezpodróżno nad morzem.

Od 15 sierpnia kuracja winogronowa nad morzem. Muzyka, komfort, sport, wycieczki. Z dniem 1 września 20% zniżki za mieszkania

Informacje, prospekty i zniżki kolejowo przez wszystkie oddziały biura podróży „Orbis“ oraz przez Dobrewnicka al. spol. Praha II., Havlickovo nam 25. 427aga

WPISY

na męskie i żeńskie

KURSY HANDLOWE

S. GRYSZPANA

odbywają się w lokalu Kursów

w KRAKOWIE, Zielona 12

codziennie od 9—12 i 4—7

Żądać prospektów!

WPISY

do SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA DZIEWCZĄT ŻYD. „OGNIKO PRACY“ W KRAKOWIE przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, na działy:

Krawiecki, Bielizniarski, Gospodarstwa domowego, odbędą się dnia 27, 28, 30 i 31 sierpnia, w godz. od 10—1, w kancelarii szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. Wszelkich informacji i prospektów udziela się tamże. Telef. 158-21. 485x

Czy wiecie już, że światowej sławy „ORIENT-HENNA-SHAMPOONEM“ każdy może sobie bez trudu przez zwykłe mycie doskonale ufarbować włosy na dowolny kolor, lub stwierać pierwotny kolor przywrócić? Wszystkie kolory od najjaśniejszego blond do czarnego, łącznie z najmłodszymi: Złoty blond dla blondynek, tytan i mahoniowy dla brunetek. — Żądać w aptekach aptecznych, drogeriach, perfumerjach i u fryzjerów. Gdzie jeszcze niema w sprzedaży proszę nadesłać 2— Zł w znaczku poczt. i podać żądany kolor, poczem prześlę kopertę próbną. Generalny przedstawiciel na Polskę

Fr. Bogacz, Bydgoszcz, Dworcowa 93

DWA URZĄDZONE POKOJE BIUROWE

z telefonem, w centralnym punkcie, tuż przy Rynku głównym, zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Centralny 200“ do Biura ogłoszeń Statlera, Kraków, Rynek 8.



LIPSKIE

TARGI JESIENNE

30 sierpnia do 3 września 1931

TARGI OGÓLNE w 40 gmachach wystawowych śródmieścia
TARGI TECHNICZNE I BUDOWLANE, przedmiotów do użytku domowego i przemysłowego w pawilonach 1, 2, 3, 4, 6, 11, 12, 19 i 20 na terenach wystawowych

Duży wybór towarów, ułożonych bardzo przejrzysto i interesownie. Zainteresowanym udzieli na żądanie szczegółowych informacji z podaniem ulg i ułatwień w podróży: Przedstawiciel honorowy Lipskiego Urzędu Targowego

Towarzystwo Handlowe „MAHAG“ Sp. z o. o.
Kraków, Radziwiłłowska L. 23 Telefon 140-40

NAUKA I WYCHOWANIE

PINISTKA udziela lekcji na wszystkich stopniach: Rieser, Kraków, Koftajata 9, II. piętro. 290g

SIENOGRAFIJA polskiej nauce, najszybciej, najdoskonalej, najnowsza metoda udziela pojedynczo i zbiorowo — Zofia Schöngutówna, Kraków, Podbrzezie 2. 255g

UDZIELAM korepetycy uczniom szkół powszechnych, gimnazjalnych handlowych — hebrajskiego jidajstykę, w domu i poza domem. Ceny niskie: Prof. Spitz, ul. Poltyka 11. 531x

UDZIELAM lekcji języka hebrajskiego, korepetycji do szkół powszechnych. Uczę gruntownie, metodą niezawodnie skuteczną. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Lekcja“. 288g

ANGIELSKIEGO metodą najnowocześniejszą, praktyczną — po powrocie — udziela początkującym, zaawansowanym: Józef Karmel, ul. Koletek 3. 306g

KONWERSACJI, korespondencji niemiecko-francusko-angielskiej, pojedynczo, zbiorowo, udziela pedagog. Tłumaczenia. Zgłoszenia pod „Rapid“ do Adm. „N. Dziennika“ 319g

LEKCYJ gry na skrzypcach udziela absolwentka lwowskiego Konserwatorium: Horowitz, Alja Krasifńskiego 26, m. 8. 497er

ABSOLWENTKA filozofii udziela lekcji języka niemieckiego i francuskiego. Konwersacja, korespondencja handlowa. Zgłoszenia z grzecznością ul. Miodowa 20 m. 6. 320g

NAUCZYCIEL hebrajski udziela lekcji po domach hebrajskiego (w tłum. polskim) i religij — po cenach niskich — J. Rosenfeld, Kraków, ul. Sebastjana 31, m. 8. 317g

Nowo otwarty magazyn

Wózków dziecięcych

poleca najnowsze modele wózków. 331er Kraków, Szpitalna 11

DYWANY

linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki i portjery
M. HALPERN
Kraków, POSELSKA 18.
UDOGODNIENIA PRZY KUPNIE. 453er
Tel. 116-79. Tel. 116.79.

Od najgorszych plag ludzkości chroni jedynie 100 proc. pewna
PREZERWATYWA



GUM... .. ? ! ...

PYJAMY

damskie, męskie i dziecięce po niskich cenach sprzedaje Wytwórnia Kraków, ul. Koletek L. 1, III. p. 61er

NAPRAWA dywanów kilimów. „Dywan“. Tkałnia Dywanów, Kilimów Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się praktykanta z lepszej rodziny do interesu. Zgłoszenia: B. Käfer, Kraków, Staro wiślna 50. 571x

POTRZEBNA zdolna eks pedjentka. — Zgłoszenia między godz. 2—3 popoł. Juliusz Nacht, mieszkanie: Koletek 3, II. piętro.

EKSPEDJENTKI umiającej znaczyć wzory, poszukują: Rubin, Kraków Grodzka 13. 566xx

ZAWIADOMIENIE

Przeniosłem

Zakład krawiecki

z ul. Radziwiłłowskiej 7 na

ul. Grodzka 34. II. p.

i polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności.

559x

IZYDOR FENSTER.

DEBIT- WPISY CREDIT

na KURSY HANDLOWE

roczne i półroczne księgowości

LEONA FEINBERGA

rutynowanego instruktora nauk handlowych,

przyjmuje się codziennie w nowym higienicznym lokalu szkolnym w Krakowie przy al. STAROWIŚL-NEJ 28, I piętro (róg Dietla). — Soboty i święta żydowskie wolne od nauki. — Po ukończeniu egzamin i świadectwo. — Żądać prospektów! 416x

Zawiadamiamy Szan. P. T. Kliencie, że nasz

MAGAZYN

OKRYĆ DAMSKICH

został przeniesiony z ulicy Sławkowskiej 4 na

ul. Karmelicką 8

i polecamy się nadal łaskawym względom.

HOROWITZ—GEWUERZ.

TARGI WIEDENSKIE

6—12 września 1931 / Rodunda do 13 września
Imprezy specjalne: Wystawa mebli / Wystawa reklamy / „Fotografia w reklamie“
Wystawa nowoczesnych przyrządów gazowych / „Elektryczność w gospodarstwie domowym“ / Salon futer / Wiedeńska moda wyrobów dzianych

WYSTAWA RADJA I PRADU SŁABEGO
Wystawa artykułów biurowych / Wystawa mebli żelaznych i opatentowanych
Wystawa budowlana oraz budowa dróg
Techniczne nowości i wynalazki / Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów
/ Austriacka wystawa sportu zimowego.
Pokazy wzorów gospodarstwa wiejskiego i leśnego.

—o—o—o—

Wiza wjazdowa zbędna. Legitymacja Targów Wiedeńskich i paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austriackiej. Czechosłowacka wiza tranzytowa zbędna. Znaczne zniżki na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austriackich, oraz na linjach lotniczych. — Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów / po zł. 8 / przez

Wiener Messe — A. G., Wien VII. tak również podczas jesiennych Targów Lipskich w Biurze Informacji w Lipsku, Pawilon Austriacki (Oesterr. Messehaus) oraz u honorowych przedstawicieli:

AKOW: Austriacki Konsulat, ul. Wolska 41. - Izba Handlowo-Przemysłowa. - Sp. Akc. dla Międzynarodowego Transportu, Schenker i Ska, Pańska 9. Zwiznek Stow. Kupieckich Małopolski Zachodniej, Grodzka 43 - Polskie Biuro Podróży „Orbis“, Rynek 33, tel. 116-40. - Polskie Biuro Podróży „Orbis“ Sp. z o. o. Dietłowska 46.

Największa atrakcja Targów Wiedeńskich

stanowi wielką REWJA MODY

Pałacu Mody Juliusza Krupnika w Wiedniu, która odbędzie się w poniedziałek 7 września o godz. 7:30 wiecz. w „Grosser Wiener Konzerthausaal“. — Pożądane uprzednie telegraficzne zamawianie biletów Wien VII., Kaiserstrasse 115. 448sse

KRONIKA

Sierpień

30

Wschód
słońca
4 m. 43

Niedziela
17 Elul 5691

Zachód
słońca
18 m. 31

Magistrat redukuje płace w zakładach miejskich

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Beliny Prażmowskiego posiedzenie połączonych sekcji, działających imieniem Rady miejskiej podczas tury wakacyjnych. Porządek dzienny obejmował m. in. następujące sprawy, które połączone sekcje uchwaliły: Sprawa przebudowy bójni na nierogaciznę i budowy bekoniarń, referowana przez wiceprezydenta dr. Klimeckiego; sprzedaż gruntu gm. pod budowę domów Tow. Uniwersytetu robotn. im. A. Mickiewicza, zamiana i parcelacja gruntów gm. po emfiteuzie; obniżenie dodatkowych uposażeń pracowników zakładów miejskich i obniżenie premij dla pracowników miejskich w zakładach przemysłowych o 35 proc. Ostatnie dwie sprawy referował wiceprezydent miasta dr. Duch. Sprawę obniżenia dodatkowych uposażeń i premij dla pracowników miejskich w zakładach przemysłowych podjęto ze względu na ciężki stan finansowy państwa i miasta, chcąc przez zaprowadzenie oszczędności uregulować budżet gminy m. Krakowa.

Wreszcie Rada miejska na zasadzie par. 53 przepisów służbowych przeniosła na wniosek prezydenta miasta, dyrektora rzeźni i targowicy miejskiej Albrechta w stan nieczynny.

Redukcja zarobków robotników sezonowych

Wczoraj odbyła się konferencja w Magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta m. dr. Ducha w sprawie zatrudnienia robotników budownictwa miejskiego. Konferencja postanowiła zatrudnić tylko tych robotników, którzy do dnia dzisiejszego przepracowali 14 tygodni, jednakże pod warunkiem obniżenia im zarobków dziennych, a to celem utrzymania równowagi w odpowiednich kredytach budżetowych. Kredyty bowiem przeznaczone w budżecie na budowy są na wyczerpaniu, a nowych dla braku pokrycia nie można uchwalać.

W ten sposób umożliwi się robotnikom, którym brakuje kilku tygodni do otrzymania zasiłku z funduszu bezrobocia uzyskanie tegoż jednakże oni sami w tych krytycznych czasach muszą przyczynić się i ponieść częściową ofiarę na rzecz drugich, tak, by wszyscy mogli mieć minimalne bzdaj zaopatrzenie na czas zimy.

Przydział zegarków ociemniałym inwalidom wojennym

Minister pracy i opieki społecznej wydał wojewodom zarządzenie w sprawie przydziału na koszt ministerstwa specjalnych zegarków z wypukłymi cyframi dla inwalidów wojennych. Akcję przydziału zegarków inwalidom ministerstwo powierzyło w tym roku Związkowi Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P. Podania inwalidów o przydział zegarków mają być wnoszone do powiatowych referatów inwalidzkich, które przesyłają podania te urzędów wojewódzkich, te zaś do komisariatu rządu m. stoł. Warszawy, sprawującego nadzór i kontrolę nad akcją przydziału zegarków. Do otrzymania zegarka mają prawo wszyscy ociemniali inwalidzi, których kalectwo pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojenną. Zegarki przydzielane obecnie inwalidom służyć im mają przez przeciąg 6 lat.

Emigracja do Brazylii

Władze brazylijskie zaprzestały udzielania przybywającym z krajów za-norskich imigrantom bezpłatnych przejazdów kolejowych z portu Rio de Janeiro w głąb kraju. Emigranci, udający się do Parany płacić muszą za przejazd kolejowy około 5 dol. am., do portu Allegre — około 13 dol. Odpowiednimi kwotami na opłacenie biletów kolejowych emigranci muszą się wykazać, przed wyjazdem.

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kal-

waryjska 27. Tylko dyżur dzienny: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6 Grzegorzewska 9, Długa 4, Krakowska 19. Tylko nocny dyżur: plac Zgody 18.

— **W ZWIĄZKU Z OGÓLNOPOLSKIM WALNYM ZJAZDEM** delegatów Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. i poświęceniem sztandaru 3 pp. Stowarz. Rez. i b. Wojskowych Ziemi Krakowskiej, ukonstytuował się obywatelski komitet sztandarowy. Do prezydium komitetu uproszono jako przewodniczącego prezydenta m. Krakowa Belinę Prażmowskiego, jako wiceprzewodniczących: wicewojewodę Bileka, starostę powiatu krakowskiego dr. Wnęka i dowódcę 20 pp. Ziemi Krakowskiej podpułk. Kazimierza Brożka, jako sekretarza generalnego prezesa Stow. Rez. i b. Wojskowych radcę K. Broczynera. Ponadto w skład komitetu wchodzi przedstawiciele Związku Legionistów, Związku Strzeleckiego i Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz sfer obywatelskich. Komitet przystąpił do prac przygotowawczych, powołując do życia sekcje: organizacyjną, prasową i finansową. Sztandar zaprojektował major Felsztyński zastępca komendanta Okręgu Krak. Związku Strzeleckiego. W uroczystościach wezmą udział oddziały i delegacje Stow. Rez. i b. Wojskowych z całego kraju.

— **MIESZKAŃCY ULICY DIETLOWSKIEJ** uskarżają się na fatalny stan jezdni między ulicą Dietlowską a narożnikiem ul. Smoczej i Kordeckiego (koło boiska Makkabi). Tworzą się tam stałe kałuże wody podszeszej, zatruwając całą okolicę wyziewami błotnistymi. Najwyższy czas pomyśleć o uporządkowaniu tego odcinka, co dałoby się uskutecznić minimalnymi kosztami.

— **KURS MISTRZÓW STOLARSKICH.** Dyrekcja Miejskiego Muzeum Przemysłowego i Wojew. Instytutu Rzemieśl. Przemysłowego urzędza w czasie od 1 października br. do końca czerwca 1932 r. roczny kurs mistrzów stolarskich. Termin zapisów na kurs upływa z dniem 1) września br. Szczegółowych informacyj, dotyczących warunków przyjęcia oraz programu kursu, udziela dyrekcja Muzeum i Instytutu codziennie w godzinach od 8—2.

— **11 ZACHOROWAŃ NA KOKLUSZ.** 7 na dft. torję, 6 na szkarlatynę, 4 na czerwonkę, 3 na odrę, 2 na tyfus brzuszny i 1 na różę zgłoszono w ciągu ub. tygodnia w Miejskim Urzędzie Zdrowia.

— **WYPADEK PRZY PRACY.** Onegdaj wezwano pogotowie ratunkowe do składu żelaza Schlachera Mojżesza przy pl. Zgody 7, gdzie nędza Jan rolnik z Sulkowic przy podnoszeniu cięższego żelaza, wskutek własnej nieostrożności zranił się w brzuch. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

— **PASEM PO GŁOWIE.** Kuciel Stanisław zam. Zagrody 2, zgłosił do policji, że Sadlega Marjan zam. w tym samym domu, bez żadnego powodu, pobił go pasem po głowie, którego sprzączką zadał mu kilka ran ciętych.

— **ZGINĘŁA BROSZKA.** P. Kreisler Olga prze chodząc ulicą Sławkowską, Rynkiem Gł. Florjańską oraz plantami zgubiła broszkę złotą z czerwonym rubinem i perelkami wartości 100 zł.

— **SKARB W WALIZIE.** Wójtik Teofil służący zam. al. Słowackiego 17 skradziono z walizy z niezamkniętej kuchni w czasie jej chwilowej nieobecności zegarek damski srebrny, dolarówkę Nr. 298331 ser. III i 13 zł zł. łącznej wartości 170 zł.

— **OBFITY POŁÓW.** W ciągu ubiegłej doby policja przytrzymała: Kołodziejczyka Józefa (lat 26) robotnika zam. w Woli Duchackiej, za przywłaszczenie sobie walizy z garderobą na szkodę nieznanego właściciela. Stopke Antoniego (lat 36) robotnika zam. w Bilezycach, Cichego Franciszka (lat 27) robotnika zam. w Przybycianach, za kradzież skóry z niezamkniętego magazynu przy ul. Starowiślnej. Drabka Ignacego, robotnika bez stałego miejsca zam. za kradzież ubrania wartości 250 zł na szkodę Schönbacha Józefa zam. Buzozowa 9. Frączek Marję (lat 26) bez zajęcia i miejsca zam. za kradzież zegarka z kieszeni Klimasa Stanisława zam. Przemysłowa 1. Nowak Franciszka (lat 28) za Zagórze 1. 30. Nalepę Zofję (lat 21) służącą bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież garderoby damskiej wartości 900 zł po pełnioną na tut. dworcu kolejowym na szkodę Głodewskiej Marji zam. w Budziwoju pow. Rzeszów.

TEATRY ŚWIETLNE I DZWIĘKOWE

SZTUKA: „Rango“.

SWIATOWID: „Dynamit“.

UCIECHA: „Afryka mówi“.

WANDA: „On albo ja“ (Harry Peel)

REPERTUAR KINOTEATROW

BAGATELA: „Przygoda Lady Edyty“, oraz re-wja pt. „Wyjazd na Mader“.

CORSO: „Czarny ptak“ (Lon Channey)

AKTUALNE!!!

Dla świata eleganckiego

Już na sezon jesienno-zimowy obniżam o

50%

Postanowiłem pójść za radą „Ford“ taniej i lepiej ceny, za wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące.

Pierwszorzędny Zakład krawiectwa męskiego

Henryk Blaufeder, Kraków, Starowiślna 17 Tel. 146-12

Czyż nie warto 50% żeby mieć pewność zadowolenia?

ECHA ZE ŚWIATA.

Wychrzczona córka nie chce wrócić do swego ojca

W „Czeskim Słowie“ czytamy następującą historyjkę: przed wojną wyemigrował z Zaleszczyk do Ameryki niejaki Abraham Katz. Bez pośrednio po jego wyjeździe wydała jego żona córkę na świat. Gdy Katz posłał swej żonie kartę okrętową, żona pojechała sama, a dziecko została swym rodzicom. Wkrótce zaczęła się wojna światowa a wojska rosyjskie zalały dawną Galicję wschodnią. Rodzice żony wraz z jej dzieckiem uciekli do Wiednia, skąd wyjechali później do jednego z miast węgierskich. Tam jakaś wdowa adoptowała młodą córeczkę Kaiza dała ją wychrzcić i wychowywała we wierze katolickiej.

W międzyczasie ojciec doszedł w Ameryce do majątku i chciał za wszelką cenę wydosłać do powrotem córkę. Przyjechał do Europy, a ślady zaprowadziły do tego miasteczka węgierskiego, gdzie jego córka żyła. Ku swemu przerażeniu dowiedział się jednakowoż, że córka nie chciała się wcale do niego przyznać i nie chciała nawet słyszeć o ojcu, który mówi tylko po angielsku i żydowsku. Nieszczęśliwy ojciec wrócił do Ameryki nie odzyskawszy dziecka swego.

Kamera filmowa odkrywa morderstwo

Policja w Paryżu i Dijonie zajmuje się tajemniczą aferą kryminalną. Chodzi tu o tragedię pewnej młodej kobiety, prawdopodobnie Paryżanki, którą znaleziono zamordowaną w okolicy Dijon. Tożsamości zamordowanej narazie jeszcze nie stwierdzono, a zwłoki jej znaleziono zupełnie przypadkowo. W okolicy Dijonu odbywały się mianowicie francuskie ćwiczenia lotnicze. W ramach tych ćwiczeń dokonywano zdjęć terenowych. Cztery aeroplany latały bardzo blisko nad ziemią, robiąc swymi aparatami kinematograficznymi bardzo dokładne zdjęcia terenowe. Zdjęcia te następnie powiększono. Jeden z lotników zauważył na swym zdjęciu punkcik, który pod szkłem powiększającym podobny był do ciała ludzkiego. Lotnik z początku przypuszczał, że zachodzi tutaj błąd kamery, ale postanowił zbadać sprawę na miejscu i znalazł tam zwłoki kobiety młodej, które od dni kilku na tem miejscu już leżały.

Zawiadomiono policję, która natychmiast dokonała wizji lokalnej. Suknie zmarłej były po części spalone, tak, że zachodzi podejrzenie, że sprawca, który naprzód ofiarę swą zastrzelił, usiłował jej zwłoki spalić. Zwłoki leżały na łące, oddalonej o kilka kroków od gościnca. W trawie były jeszcze ślady auta. Ze skroni zamordowanej wyjęto potężną kulę, a po ich zbadaniu okazało się, że pochodzą z co najmniej dwóch rewolwerów. Najprawdopodobniej byli więc dwaj sprawcy, nie można bowiem przyjąć, że morderca strzelał równocześnie z dwóch rewolwerów. Że tu nie zachodzi mord rabunkowy, świadczy branzoletka złota, którą znaleziono na ręce zamordowanej.

DR. PELTZER, znany lekkoatleta niemiecki naderwał sobie ścięgno podczas ostatnich zawodów i nie będzie startował przez dłuższy czas.

MORPURGO ZDYSKWALIFIKOWANY. Znany tenisista włoski Morpurgo, został ukarany przez Związek włoski odebraniem mu tytułu „commissario unico“, gdyż będąc kapitanem drużyny włoskiej na meczu Włochy—Czechosłowacja, wycofał w ostatnim dniu rozgrywek zawodników włoskich, oddając przeciwnikowi punkty bez walki.

Włoski olbrzym powietrzny



Na zdjęciu widzimy olbrzym statek powietrzny „Do X. II.“, wykonany na zamówienie rządu włoskiego w Szwajcarii.

MacDonald wezwany do złożenia mandatu

Londyn. 29. 8. (L) Lokalna organizacja partii pracy w Seaham (okręg wyborczy MacDonald) na dzisiejszym zgromadzeniu jednogłośnie uchwaliła rezolucję, w której wzywa MacDonalda do złożenia mandatu poselskiego, jaki z ramienia Partii Pracy uzyskał podczas ostatnich wyborów.

Londyn. 29. 8. PAT. Narodowy syndykat nauczycieli i szkocki instytut wychowawczy ogłosiły manifest, protestujący przeciwko proponowanej obniżce poborów. Oba syndykaty liczą 165.000 członków.

Gandhi odpłynął do Londynu

Krwawe starcia bezpośrednio po wyjeździe

Bombaj. 29. 8. PAT. Gandhi wsiadł na pokład okrętu i odjechał do Londynu. Przed odjazdem wygłosił on mowę do zebranych tłumów, które zgotowały mu entuzjastyczne pożegnanie. Bezpośrednio potem miało miejsce krwawe starcie między manifestującym tłumem, a pochodem tzw. Związku czerwonego sztandaru. W pochodzie tym niesiono transparenty z napisami, potępiającymi Gandhiego, kongres pan indyjski oraz imperjalizm angielski. Podczas walki kilkunastu członków wzmiankowanego związku zostało ciężko rannych.

Silne trzęsienie ziemi w Beludżystanie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 29. 8. (L) Wczoraj o godzinie 21 odczuło w całym Beludżystanie gwałtowne trzęsienie ziemi, jakie największe szkody wyrządziło w prowincji Sharigh. Wiele miejscowości zostało doszczętnie zniszczonych przyczem wielka ilość ludzi miała ponieść śmierć. Dokładne szczegóły nie są jeszcze znane.

Lotnik niemiecki przeleciał Ocean

Ottawa. 29. 8. PAT. Według doniesień radio wych z nad zatoki Hudsona w pobliżu małej wioski eskimowskiej na wschodnim wybrzeżu Zatoki Hudson wyładował samolot pilotowany przez niemieckiego lotnika v. Gronau'a, który usiłuje ustalić trasę lotu dla stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Europą a Ameryką. V. Gronau przeleciał ocean z Godhaven w Grenlandii.

Londyn. 29. 8. (L) Lotniczka niemiecka Mar ga von Etzdorf zakończyła dziś swój lot etapowy Berlin—Tokio, lądując na lotnisku Haneda pod Tokio.

Wiedeń. 29. 8. PAT. Z Innsbrucku donoszą, że w Tyrolu obniżyła się temperatura do 3 stopni poniżej zera. Również z Bukaresztu nadchodzi wiadomości o znacznym spadku temperatury w ostatnich 24 godzinach na terenie całej Rumunii. W okolicach górskich spadł śnieg. Temperatura wynosi miejscami 3 stopnie poniżej zera.

Podpisanie polsko-tureckiego układu handlowego

Ankara. 29. 8. PAT. W dniu dzisiejszym podpisana została umowa handlowa oraz traktat osiedleńczy między Polską a Turcją. Ze strony polskiej podpisał umowę i traktat ambasador Rzplitej w Ankarze, Kazimierz Olszowski.

Detroit kona

Ciężkie przesilenie ekonomiczne, jakie przechodzą Stany Zjednoczone, odbiło się też na zakładach Forda w Detroit. Wielki mąż z Detroit Henry Ford nie jest już bohaterem uwielbianym przez setki tysięcy ludzi. Jakie wrażenie ponure wywiera teraz Detroit opisuje nam dziennikarz angielski A. J. Cummings w jednej z gazet londyńskich.

Cisza panująca w tych ongiś życiem i wrzawą kipiących zakładach roib wrażenie wprost niesamowite. Kryzys światowy przemawia tu do nas na każdym kroku. 7 wyjątkiem wielkiej centrali elektrycznej, pieców i kilku punktów węzłowych produkcji wszystko zamarło. Na tak huczacej, jeszcze do niedawna, taśmnie leżą automobile w rozmaitych stadjach produkcji, trzeba tylko puścić aparat w ruch, a taśma bieżąca wyrzuci znowu tysiące automobili. Wszak Ford wytwarzał dziennie dwieście tysięcy automobili. A teraz ze setek tysięcy ludzi pracujących u niego w Ameyrce, zajętych jest zaledwie 40.000.

A Ford ciekawy miał kaprys: Oto na olbrzymich terenach leżących w pobliżu fabryk zasadził cebule, melony, kartofle i — słoneczniki. Nikt właściwie nie wie, co Ford zamierza uczynić z temi produktami. Być może przeczyna czy je dla ludności głodującej we Detroit. Poczóż jednak hoduje takie morze słoneczników? Wszak tylko Rosjanie lubują się w ziarnach tych roślin, a Rosjan jest najmniej w zakładach Forda.

Zastój panujący u Forda odbił się też na samym Detroit, wszak miasto to związane jest z losami zakładów Forda. W roku 1900-tnym liczyło tylko 285.000 mieszkańców, a wzrosło razem z rozwojem Forda do półtora miliona. Mieszkańcy widzieli we Fordzie męża opatrznościowego i wszyscy wierzyli w rozwój nieograniczony tychże zakładów. Spekulowano więc zawzięcie przedewszystkiem terenami i zarabiano setki tysięcy dolarów. A teraz wszystko nagle stanęło, a wielu z tych niedawnych milionerów może się uważać za szczęśliwych, jeśli wogóle mają jakąś pracę, jeśli zarabiają pół dolara dziennie, przy obmyciu automobilu.

ZIGIELDY

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 8. PAT. Akcje: Bank Polski 112. Pożyczki: 5-proc. konwersyjna 44.25, 6-proc. dolarowa 68.50, 7-proc. stabilizacyjna 68, 68.50, Listy zast. BGK. 7-towe 83.25, 8-towe 94.

Waltur: Dolar 8.92 i pół, 8.94 i pół, 8.90 i pół. Dewizy: Belgja 124.52, 124.83, 124.21, Gdańsk 173.55, 173.98, 173.12, Londyn 43.38, 43.49, 43.27, Nowy Jork 8.921, 8.941, 8.901, telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 35, 35.09, 34.91, Praga 26.43 i pół, 26.50, 26.37, Szwajcarja 173.80, 174.23, 173.37, Wiedeń 125.48, 125.79, 125.17, Włochy 46.71, 46.83, 46.59.

GIELDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 29. 8. 1931. Zyto cena orientacyjna 21 i trzy czw. do 22, pszenica cena orientacyjna 21—22, jęczmień przemysłowy 18—19 i jedna czw., mąka żytnia 34—35. Reszta bez zmiany, tendencja spokojna.

GIELDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 29. 8. PAT. Waluty i dewizy: Bukareszt 4.21 i jedna czw. do 4.23 i jedna czw., Londyn 34.51 i pół do 34.61 i pół, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.82—27.92, Warszawa 79.43—79.71, Zurych 138.35—138.85, Amerykańskie 712—716, Niemieckie 168.10—168.70, Szwajcarskie 138.10—138.90, Czeskie 21—21.12.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.369, Renta lutowa 0.37, Renta koronowa 0.331, Losy Turckie 10.50, Galicja 13.75.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 8. PAT. Paryż 20.13 i trzy czw., Londyn 24.95 i trzy czw., Nowy Jork 513.50, Belgja 71.60, Włochy 26.86, Berlin 121.90, Wiedeń 72.18, Praga 15.20, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.02 i pół.

Polski koncern bawełniany

Warszawa. 29. 8. W najbliższym czasie mają być podjęte przez przemysł bawełniany w porozumieniu z rządem i przedstawicielami kapitału zagranicznego rokowania mające na celu przeprowadzenie fuzji 20 największych przedsiębiorstw wielkiego przemysłu bawełnianego w jeden koncern. Projekt opracować ma specjalna komisja przy udziale przedstawicieli przemysłu, rządu oraz kapitalistów zagranicznych.

Zmiana przepisów w sprawie opłat od „postojowego“ wagonów

W ostatnim Dzienniku Taryf i zarządzeń kolejowych ogłoszono zmiany obliczania terminu wolnego od opłaty za tzw. „postojowe“ wagonów z tą dawką lub do wyładunku. Dotychczas termin wolny od opłaty „postojowego“ wynosił 10 i 12 godzin — wyłącznie w godzinach służbowych, tj. w czasie otwarcia placów naładunkowo-wyładunkowych. Obecnie termin wolny od postojowego został zwiększony do 24 godzin, jednak do tego terminu wlicza się już godziny zamknięcia placów.

Trucizna z XIV. wieku zabiła córkę milionera amerykańskiego

W San Francisco wzbudziła powszechny żal nagła śmierć 18-letniej Ethel Berring córki senatora Berringa. Młoda dziewczyna otrzymała niedawno od swego narzeczonego Roberta Wallisa stary pierścionek podwójny, przed stawiający dwa węże. Robert Wallis nabył ten pierścionek pochodzący od księcia Lucca w Pizie podczas swej podróży po Włoszech i przesał go natychmiast swej narzeczonej. W kilka dni później zmarła Ethel Berring wskutek otrucia. Lekarze stwierdzili, że w pierścieniu znajdowała się trucizna pokryta warstwą wosku. Ponieważ Ethel Berring pierścionka tego nie zdejmowała ani nawet na noc, przeto pod wpływem gorąca ciała wosk się roztopił, sprężynka zamykająca truciznę się rozluźniła, a trucizna wyszła na zewnątrz. Pierścionek pochodził z XIV. wieku.

— WŁAMANIE DO BIURA FIRMY UDERSKI I SKA. W nocy z piątku na sobotę włamali się nie wykryci sprawcy do biura firmy budowlanej Uderski i Ska (Aleja Słowackiego 60), gdzie po rozprucie kasy ogniortwalej wyjęli z niej kasetkę, zawierającą 6.900 złotych, poczem zbiegli Policja prowadzi dochodzenia.

REKORDOWE NISKIE CENY : WELNY JEDWABIE • TURKELKraków
Florjańska 22Ostatnie
nowości jesienne

Czy wojna teatralna jest w Polsce potrzebna

Pokój bez zwycięzców i zwyciężonych

A więc z dniem 1 września br. teatry w Polsce będą zamknięte. Uformowały się dwa obozy zwarte, które prowadzą ze sobą wojnę wedle wszelkich reguł sztuki wojennej. Narazie mamy ideo homeryckie zapasy, w których z obu stron występują za państwa obdarzeni przez Boga głosem doniosłym i zlorzeczają sobie wzajemnie, nie brak też i gazów trujących, które zatruwają atmosferę.

Rozważmy jednak spokojnie całą sytuację. Uczyni to znany krytyk literacki i teatralny p. Jan Lorentowicz, który na szczęście nie jest obecnie „baronem” teatralnym — używając stylu kwiecistego p. Schillera — a którego nikt nie może podejrzewać, że się kieruje jakąś animozją osobistą. P. Lorentowicz stwierdził więc, że obie strony popełniły cały szereg błędów zasadniczych. Nie ulega wątpliwości, że żądania ZASP-u, by aktorom zapewnić utrzymanie na cały rok ich angażowania, jest zupełnie uzasadnione. Gdyby rokowania wzajemne toczyły się od początku pod znakiem dobrej woli znalezioneby napewno jakieś możliwe do przyjęcia dla obu stron kompromisy. Wszak nawet wysmiewany w ostatniej chwili żądanie ZASP-u, by zespołom poza zagwarantowaniem minimum egzystencji zapewnić jeszcze gaże procentowe, zależnie od dochodów teatru nie jest takie dziwne i dlatego dziwić się należy, że Związek Dyrektorów żądanie to a limine odrzucił. Okazało się przytem, że motywy, które wysunął Związek Dyrektorów, były nie tylko niesłuszne, ale też i niezgodne z rzeczywistością, bo artyści oświadczyli wyraźnie, że zrzekają się, wzgl. nie chcą mieć żadnej ingerencji na repertuar, a chcą tylko przez swych zastępców kontrolować wpływy kasowe. Czasy są teraz bardzo ciężkie a o kryzysie teatralnym już wróble świergocą, cóżby więc zaszkodziło dyrektorom, względnie przedsiębiorcom teatralnym, gdyby dopuścili aktorów do ponoszenia też ryzyka? Chyba te skargi i jękomy dy dyrektorów i przedsiębiorców teatralnych są mocno przesadzone i służą tylko ich celom prywatnym, by jaknajwięcej subwencji wydostać od magistratów.

Ta więc strona konfliktu żadnych nie budzi wątpliwości, a opinia publiczna musi bezwzględnie stanąć po stronie aktorów. Duże i to bardzo poważne zastrzeżenia budzą natomiast inne postulaty ZASP-u. Oprócz dwunastomiesięcznych gaż ZASP żąda od dyrektorów, by zagwarantowali sprzedaż minimalnie 25 procent znaczków podatkowych na Dom artystów. To znaczy, że jeżeli teatr obliczony na 1.000 widzów wyprzedzi tylko piątą część miejsc, to dyrektor musi z własnej kieszeni obciążyć dwadziestogroszowy podatek za... nieobecnych widzów! Żądanie to w obliczu coraz groźniejszej katastrofy gospodarczej wydaje się każdemu człowiekowi nieuprzedzonemu wprost niemożliwym do przyjęcia. Dom artystów jest rzeczą bardzo piękną, ale trudno i darmo, czasy są teraz tak ciężkie, że Dom ten będzie musiał nieco poczekać na swoją realizację. Żądanie to nazwał p. Lorentowicz zupełnie słusznie prowokowaniem opinii publicznej.

Następnie ZASP postanowił, że zawierając będzie konwencje tylko z tymi dyrektorami którzy zupełnie zasługują na jego zaufanie. Żądanie to skierowane przeciwko dyrektorom teatrów lwowskich, maże się jednakowoż swem ostrzem zwrócić przeciw-

ko innym dyrektorom. Tego rodzaju żądanie mógłby ZASP wysunąć, gdyby był naprawdę już panem sytuacji i mógł dyktować swe warunki. Narazie toczą się tylko rokowania, które wprawdzie zostały zerwane dzięki taktyce ZASP-u i niemalej też wi nie Związku Dyrektorów, ale spodziewać się należy, że zostaną na nowo podjęte, czego się stanowczo domagać powinna opinia publiczna. Rokowania te powinny być prowadzone pod hasłem: Niema zwycięzców ani zwyciężonych, dlatego obie strony powinny iść na wzajemne ustępstwa.

Za takie ustępstwo nie może być uważane dalsze żądanie ZASP-u, by w Katowicach nie zawierać konwencji także z teatrem dramatycznym, jeśli nie zostanie uruchomiona opera, którą, jak wiadomo pozbawiono subsydjów wystarczających. Ten postulat demaskuje słabość ZASP-u, który równą miarą traktuje operę i dramat. Na nieszczęście dla ZASP-u na czoło wysunęli się artyści operowi, którzy nagi nają i tak już trudną sytuację do swych interesów życiowych. Rozumiemy dobrze, a nawet współczujemy niedoli artystów operowych i operetkowych którzy jako ofiary ciężkiego przesilenia gospodarczego pozbawieni zostali chleba, ale „nie czas żałować róż, gdy lasy płoną”. Sprawa opery wymaga odrębnego traktowania, uwzględniającego sytuację nie tylko tej gałęzi sztuki, ale też i żywotne interesy aktorów pracujących w niej. Nie wolno jednakowoż wiązać losów dramatu z perypetjami tragicznymi opery, bo inne są warunki egzystencji dla obu tych gałęzi sztuki teatralnej.

Analogicznie ten sam błąd popełnia Związek Dyrektorów, usiłując podciągnąć pod jeden strychulec rozbieżne interesy rozmaitych teatrów. Cóż wspólnego może mieć p. dyr. Szyfman jedyny naprawdę na europejską miarę prywatny w Polsce przedsiębiorca teatralny z dyrektorami teatrzyków rewjowych? Inna też jest sytuacja scen prowincjonalnych i scen stołecznych, pierwsze po większej części są subwencjonowane przez magistraty, a drugie żyją wyłącznie na koszt miasta. Zrozumiał to magistrat warszawski, który postanowił wylamać się z lokantu i uruchomić teatry miejskie, chociażby prowadzone przez kooperatywy aktorów. Uczynił to jeszcze przedtem Jaracz, który jako dyrektor „Ateneum”, jedynego w Warszawie teatru kasowego całkiem normalnie otwiera sezon.

A teraz reasume: Mylą się panowie dyrektorzy teatrów w swych rachubach, jeśli przypuszczają, że będą mogli nadal prowadzić teatry siłami amatorskimi. Publiczność nie miała zbyt wielkiego zaufania do teatrów prowadzonych siłami zawodowców, ale problem ten traktować należy na innej zupełnie płaszczyźnie. W żadnym zaś razie nie może być mowy o teatrze, który grać będzie ama o rami. — Mylą się jednakowoż i artyści, przypuszczając, że będą mogli uruchomić teatry, w jakichś salach wynajętych. I tak nasze sceny polskie są dość prymitywne i nie posiadają tego aparatu technicznego, którym dysponują sceny europejskie, o dalszym więc upraszczaniu zadań teatralnych też mowy być nie może.

Opinia więc publiczna domaga się jaknajszerszego zawarcia pokoju pod hasłem: Bez zwycięzców i bez zwyciężonych. **Moassi.**

WÄCHTER Kraków, Miódca 21 Telefon 168-72 — **No ości jesienne**
na płaszcze, suknie i kostjumy wełniane, nadeszły. Skład stale zaopatrzony w jedwabie, płótna cze-
skie na wyprawy ślubne, flanele, aksamity i t. d. Ceny najniższe.

Proces międzynarodowy o koty

W tych dniach zacznie się w Berlinie proces, który dzięki ciekawemu zbiegowi okoliczności nie jest pozbawiony znaczenia międzynarodowego. Jako oskarżony stanie przed sądem znany hodowca psów Boslinck, który oskarżony jest o znęcanie się nad kotami. Sprawa przedstawia się następująco: Pewnego dnia prosił go pewien leśniczy, który nabył od niego psa myśliwskiego, by zbadał zdolności tego psa. Boslinck zastosował metodę tak zwanego „duszenia kotów”. Złapał mianowicie bezpańską kotkę obciął jej pazury, związał jej dwie łapki razem, a następnie puścił ją na wolność. Pies myśliwski natychmiast za nią poleciał.

Zarzucają Boslinckowi, że kotkę tę zabił łaską sosnową. Boslinck broni się tem, że t. zw. duszenie kotów przez psy myśliwskie jest zwyczajem przyjętym przy sprawdzaniu sprawności tych psów.

Wydarzenie to przedostało się do prasy zagranicznej a zwłaszcza do holenderskiej, duńskiej i belgijskiej, która rozpoczęła nagonkę na Niemcy. Sprawa stała się tak głośno, że w Holandji musiał nawet interwenjować poseł niemiecki. Wmieszały się w to wszystkie krajowe i zagraniczne stowarzyszenia ochrony zwierząt. Proces obecny ma znaczenie zasadnicze, ma bowiem stwierdzić, czy wolno stosować tego rodzaju metody.

Z MODY

We wrześniu

Zbliża się wrzesień, Pod względem mody jest to miesiąc nijaki: ani jesień, ani lato. Nie wypada we wrześniu ukazywać się w słomkowym kapeluszu, za gorąco w jesienne, za chłodno w letniej sukience. — Klasyczny strój wrześniowy, to kostjum tailleur lub robe-manteau. Zwłaszcza ta ostatnia jest faworyzowana i bardzo wygodna. Z miękkiej wełny w ciemnych kolorach, angielskiego kroju z paskiem, męskie wyłogi przy pikowej kamizelce. W Paryżu takie suknie bardzo chętnie noszone są z przerabianego jersey'u czyli dość grubego trykotu. Obowiązująca długość — 30 centymetrów od ziemi. Mały filcowy kapelusik, lis na szyji i sportowe obuwie dopełniają całości eleganckiej i młodzieżowej. Kostjum angielski, zawsze en vogue we wrześniu, krótkie żakiety z paskami lub bez.

Na późniejszy okres nowości stanowią kostjumy bramowane lekkim futrem przy więcej żakietach. Sylwetka tegoroczna więc, zaokrąglona, bardziej kobieca, z uwydatnionymi biodrami i biustem. Małutki kapelusik na czubku głowy, ozdobiony piórkami; ogólne wrażenie — modnisie z końca XIX stulecia. Trudno... wszystko powraca.... Miejmy nadzieję, że dawne wypchane płaszczyki i fantazje z piór już zbawiały w skądinąd fatyrczynach, otrzymamy zatem na kapelusze „świeżą dzierzynę” z tegorocznych łowów.

Kwestja sukien popołudniowych i wieczornych przedstawia się dosyć łagodnie. w znaczeniu wydatków. Przez cały wrzesień jeszcze mogą ująć deseniowe jedwabie z lata i dłuższe suknie z georgetty. Linja sukien wieczorowych naogół się nie zmieniła. Wydużona bogata, ujęta paskiem w talji, rzadko przy balowych toaletach przechodząc w styl empire.

Praktyczne panie, które w zeszłym sezonie nosiły sukienki wieczorowe z żakietkami, nie będą miały kłopotu z przeróbkami. Mocno okrojone budżety nie pozwolą paniom na sprawianie wielu nowych rzeczy. Wypadnie pomysł o przeróbkach. Dzięki zeszlórocznemu żakietkowi z identycznego materiału można postukować braki, coś niecoś pozmienić, pozostawiając suknię bez rękawów, ażeby miała zastosowanie wieczorem. Na popołudnie będą noszone żakietki odmiennego koloru, zwłaszcza lansowane są czerwone przy czarnych długich sukniach. Modne są również rękawy do łokcia, co się już zaznaczyło w modelach z wiosennego karnawału.

Suknie łączone z dwóch materiałów też zyskały prawo obywatelstwa. Zwłaszcza wełniane mogą być nawet w trzech odcieniach. Byłyby tylko jaśniejszy kolor, z którego jest zrobiony np. karczek, nie powtarzał się znów na mankietach lub u dołu sukni. Niedoświadczone szwaczuszkę lubią ozdabiać w ten sposób suknie: jak już koło szyji, to i przy rękawach, na pasku i u dołu ten sam motyw. Całość wypada, jak z żurnalu w czasach przedwojennych. Tymczasem moda powraca zazwyczaj do czasów odleglejszych, a nigdy nie znosi wspomnień z przed kilku lat. Skoro zatem wybiera pani dwa kolory — granatowy i niebieski niech będą śmiałą geometryczną, ładną linią, nigdy nie rozprószone po całej sukni.

Roxy

WIELKI PŁATOWIEC PASAŻERSKI POLSKIEJ KONSTRUKCJI.

W Państwowych Zakładach Lotniczych kończy się już budowa wiekiego płatowca pasażerskiego P. Z. L. 4, który gotów będzie do próbnych lotów już pod koniec września. Konstrukctorem aparatu P. Z. L. 4 jest inż. Praus. Samolot ten posiadać będzie 8 miejsc sypialnych i używany będzie w projektowanej komunikacji nocnej. Będzie to pierwszy samolot sypialny w Polsce. Rozmiarami P. Z. L. 4 przewyższać będzie nawet wielkie trzysilnikowe Fokkery. Aparat budowany jest na zamówienie ministerstwa komunikacji.

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. **Bata**

14.90



Fason 3632-22
Bronzowe półbuciki z boku, gustownie ozdobione. Skórzana podeszwa, gumowy obcas.

16.90



Fason 2642-04
Praktyczne pantofelki z brązowego boku. Bardzo wygodne i trwałe. Odpowiednie do codziennego użytku i na niedziele.

16.90



Fason 3672-22
Dla chłopców do szkoły te sznurowane buciki z czarnego boku ciętego. Mocna podeszwa, gumowy obcas.

REPARUJEMY
OBUWIE,

nawet u nas nie kupione, w naszym warsztacie, urządzonym według najnowszych zdobyczy techniki.

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele poleca najtaniej gotówką, ratami Fabryczny Skład Kraków, ZWIERZY-
NIECKA 6. 258x

GRAMOFONY, patefony płyty — poleca najtaniej gotówką — ratami — Fabryczny Skład w Krakowie, ul. ZWIERZY-
NIECKA 6. 263x

GUMY DO WÓZKÓW DZIECIĘCYCH naciąga na poczekaniu Fabryczny Skład wózków, Kraków, tylko ZWIERZY-
NIECKA 6. 259x

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ” Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podwórzu. 201er

FABRYCZNY MAGAZYN WÓZKÓW dziecięcych, Kraków, ul. SZPITALNA 11. 496x

KAPELINY i sztumy filcowe, oraz wielki wybór piór i fantazyj polecia: Gietzer, ul. Grodzka 36. 538x

REALNOŚĆ Kraków XII sprzedam za 50.000 Zł. Zgłoszenia pod „200 sążni” do Adm. „N. Dziennika”. 549x

Nowootwarty magazyn towarów galanteryjnych „MODA” Grodzka 65 poleca wszelkie artykuły w zakresie towarów wchodzących po cenach konkurencyjnych.

MEREŻKARKE „SINGER” jak nowa, sprzedam okazynie za Zł. 1.450 Skład maszyn, Kraków, ZWIERZY-
NIECKA 6. 570x

WŁÓCZKI na swetry, czapki, nadszedł wielki transport. Przy zakupie rozpoczyna roboty: Rubin, Grodzka 13. 569xx

O dalsze

10%

zostały ceny niższe

w Pierwszej Polskiej
CHEM. PRALNI I FARBARNI

„CZYSTOŚĆ”

KRAKÓW XXII, UL. DĄBROWSKIEGO 11.

FILJE:

Długa 66
Koletek 9
Karmelicka 64
Potockiego 1
Wielopole 3Kalwaryjska 7
Sławkowska 23
Sebastjana 3
Starowińska 62
Zwierzyniecka 29Lwów: ul. Jagiellońska 15
Rzeszów: ul. Kościuszki 2

Tylko 16 gr. kosztuje pranie kołnierza z połyskiem. 537xx

SYPIALNIE wiedeńska w dobrym stanie sprzedam: Floriańska 6, II. piętro front, do godz. 10 przedpołudniem i od 2—4 568xx

OKULARY NAJ-
NIEJ w wtywni Grössler, optyk, Kraków, Grodzka 41. 12p

LOTTI KORALL

obecnie Kohn i Heneberg
KRAKÓW, GRODZKA 9 poleca na sezon obecny wszelką GARDEROBĘ DZIECIĘCĄ — oraz PŁASZCZE SZKOLNE
Specjalny dział wykwin-
tnej bielizny damskiej dziecięcej. Ceny niższe. 557x

LOKALE

POKOJU z osobnym wejściem, z komfortem, ewentualnie z częściowym utrzymaniem poszukuje profesor gimn. Zgłoszenia pod „Staly” do Adm. „N. Dziennika”. 316g

1—2 UCZNIÓW z utrzymaniem, troskliwa opieka, pomoc w nauce, pianino do dyspozycji: ul. Mostowa 2, m. 4. 315g

UCZNIĄ z lepszej rodziny przyjmie z całym utrzymaniem i troskliwą opieką postępową rodzina. Wiadomość: ul. Lubomirskiego 37, II. piętro, m. 14. 314g

POKOJ kuchnia poszukiwane. — Zgłoszenia pod „Październik” do Adm. „N. Dziennika”. 320g

PRZYJME na mieszkanie z utrzymaniem 2 panienki lub 2 studentów. Staranna, troskliwa opieka: ul. Zielona 8, m. 8. 311g

ŁADNY pokój frontowy, osobne wejście, komfort. dla 2 panów: ul. Dietłowska 73, m. 2. 310g

PRZYJME 2 panienki, najchętniej uczennice, z utrzymaniem. Pokój słoneczny, frontowy, fortepian na miejscu (ewentualna konwersacja niemiecka): ul. Wrzesińska 6, m. 10. 309g

POKÓJ bez mebli, frontowy, w hotelu Müllera, bardzo duży, ewentualnie na biuro, wprost od gospodarza, do wynajęcia. Zgłoszenia także w restauracji. 533g

MIESZKANIA dwu i jednopokojowe z komfortem do wynajęcia od 1 grudnia, Rzeszowska (boczna Starowińskiej). — Wiadomość: inż. Weingrün, Kraków, Groble 19 telefon 121-45. 535x

DUŻY, piękny pokój natchmiast do wynajęcia dla 2—3 panów: ul. Dietla 59, m. 18. 515x

PRZYJME ucznia (uczenicę) z lepszego domu na mieszkanie z utrzymaniem. Opieka zapewniona, pianino w domu: ul. Augustjańska 10, m. 5. 320

Klasyfikacja
dźwignią handlu

Instytut Wychowawczy
G. SPIERERA

w Krakowie, ul. Starowińska 85
przyjmuje na rok szkolny 1931/32 uczniów w wieku od lat 7—15 na wychowanie i utrzymanie w nowo wybudowanym gmachu. — Wychowankowie Instytutu uczęszczają do szkół państwowych względnie prywatnych. — Na żądanie wysyła się prospekty.

TROCHE HUMORU

NAUKA NIE POSZŁA W LAS.



Komisarz policji (do posterunkowego): Czemu nie salutujecie mi?

Posterunkowy: Przecież pan komisarz uczył nas, że z cygarem w ustach nie należy salutować!

RENUMERATA: w Krakowie : prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
NOWY DZIENNIK* wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświ-

OGI OSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym lamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 lamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 lamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1' — Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.